



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
5
WRZEŚNIA
2000 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 169 (13967)

Cena 1 Lt

Puchary „Kuriera Wileńskiego” powędrowały do zwycięzców

Sport prawdziwych mężczyzn



Najmłodszy zawodnicy mają zaledwie od 4 do 7 lat, a bronią klubowych barw w mistrzostwach

Fot. Władysław Pietkiewicz

W niedzielę 3 września odbyły się międzynarodowe zawody o Puchar „Kuriera Wileńskiego” w motokrosie. W imprezie wzięło udział około 50 zawodników z Łotwy, Białorusi, Rosji oraz z Litwy.

Motokros nie jest dyscypliną sportu, która może narzekać na nadmiar uwagi ze strony rządu. Przed tygodniem zakończyły się Mistrzostwa Litwy. Problemy najczęściej są te same – brak pieniędzy. Motokros jest droгим sportem, trzeba kupić sprzęt, paliwo. Konserwacja i remont motocykli też sporo kosztuje. Są jednak entuzjastami, którzy są skłonni płacić pieniądze, pra-

cować z młodzieżą, organizować imprezy w weekendy, w czasie kiedy inni odpoczywają.

Nietrudno o złamania

Motokros – jest sportem widowiskowym. Przekonali się o tym ci, którzy w niedzielę przybyli na trasę motoklubu „Kiwiszki”, która się znajduje na 14 km trasy z Wilna do Szumsku. Tu bowiem odbywały się zawody o puchar ufundowany przez nasz dziennik. W zawodach wzięło udział około 50 motokrosistów w różnym wieku. Zawodnicy zostali podzieleni na 5 grup w zależno-

ści od wieku uczestników i od mocy silnika, kierowanego motocyklu. Najliczniejszą grupą okazali się zawodnicy jadący w klasie do 500 ccm.

Najlepszymi uznano tych, którzy po zsumowaniu wyników dwóch jazd uzyskali największą ilość punktów.

Motokros jest sportem dla prawdziwych mężczyzn. Często tu są urazy, upadki złamania kończyn i inne przykrości. Mimo wszystko ci, którzy choć raz usiadli na motor i spróbowali „ostro szarżować”, nie chcą z tego zrezygnować. W zawodach uczestniczyli chłopaki w wieku od 4 do 7 lat!

(Dokończenie na str. 4)

Pilot Jurgis Kairys pomyślnie sforsował ograniczoną przestrzeń

Niepowtarzalne widowisko

W Kownie mistrz świata i Europy pilot-akrobata Jurgis Kairys po raz pierwszy w praktyce światowej przeleciał kołami do góry pod mostem dla pieszych.

Cztery lata temu mistrz wyższego pilotażu zapoczątkował tradycję latania pod mostami. Właśnie pod tym samym mostem dla pieszych Króla Mendoga przez Niemien na wyspę. Wtedy Kairys przeleciał pod przesłaniem o wysokości 12 m i szerokości 20 m bez obracania się na grzbiet. W sobotę przed przeleciem między mostem z publicznością i taflą wody samolot Kairysa obrócił się kołami do góry. Po locie na konferencji prasowej pilot przyznał się dziennikarzom, że odległość między samolotem i mostem była bardzo niewielka.

To widowisko obserwowali nie tylko dziennikarze litewscy, ale też zagraniczni. Mrozący krew w żyłach trick utrwalili kanały telewizyjne: amerykański CNN, niemiecki ZDF, rosyjski ORT, białoruski FIT. Nie tylko cały zakręt Niemna, aleję Króla Mendoga wypełnili widzowie. Ludzie oczekiwali niepowtarzalnego widowiska nawet na dachach sąsiednich domów.

Na konferencji prasowej Kairys powiedział, że po wykonaniu tego dotychczas nie wypróbowanego triku czuje się szczęśliwy. 48-letni pilot zaznaczył, że nie zamierza latać pod mostami. Chyba dojrzałyby jeszcze bardziej imponująca sytuacja, na przykład lot pod mostem na Wilence w Wilnie.

Nie ulega wątpliwości, że kowieńczyków oraz gości zain-



Chwila niezapomniana

Fot. ELTA

trygował nie tylko ryzykowny lot, ale też wizyta mistrza świata Formuły-1 Mikki Hakkinena. Najpierw słynnego zawodnika na moście dla pieszych pozdrowił mer Kowna Vytautas Šustauskas. Po locie zaś piloci Hakkinen i Kairys spotkali się i uściskali sobie dłonie. Łączą ich techniczne gałęzie sportu o szaleńczej prędkości.

(ELTA)

W NUMERZE:

Kraj

2

Szkoła na Lipówce jest jedną z 5 placówek, które odwiedzą goście. Pomoce naukowe zostaną też przekazane szkołom polskim w Kiwiskach i Solecznikach.

Wywiad

3

Jako, że interesowałem się polityką, pomyślałem: dlaczego nie ja? Nie jestem „krzykaczem”. Lubię odpowiedzialność za słowa i czyny.

Społeczeństwo

5

Niektórzy ludzie nawet uważają nas delikatnie mówiąc za dziwaków. Pewna kobieta powiedziała mi, że „taaaka” ilość dzieci jest oznaką nienormalności.

Aktualności

6

Sprawa przebudowy Krzyża Ponańskiego nadal niepokoi strony zainteresowane. Henryk Sosnowski, prezes Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła, uważa, że pracownicy firmy Kestutisa Norkunasa, która na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dokonuje przebudowy pomnika, powinni wstrzymać prace i odbudować to, co, jak twierdzi Sosnowski, zostało zdemolowane.

Samo życie

7

Pomagamy pracownikom jak możemy. Piszemy wszystkim pracownikom pozwy do sądu, domagając się wypłaty zaległych wynagrodzeń wraz z kompensacjami.

Praworządność

8

Los sprawił, że wśród zwycięzców przeważali „chłopcy – radarowcy”, czyli funkcjonariusze drogówki. Wśród policjantów liderem został funkcjonariusz policji drogowej Arvydas Ražauskas.

Świat

9

Wczoraj rano na dachu jednego z kiosków riaziańskiego bazaru eksplodował ładunek wybuchowy. Niewielka bomba domowej roboty ukryta była w rynie i wybuchła, gdy sprzedawczyni zaczęła rozwijać markizę przymocowaną do dachu.

Sport

10

Główny trener Jonas Kazlauskas powiedział, że kwestia ostatecznego składu była rozstrzygnięta w ciągu dwóch godzin i ostatecznie zatwierdzona na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Litewskiej Federacji Koszykówki.

Uśmiech jest światłem, które ukazuje się w otwartym oknie oblicza i oznajmia, że serce jest w domu.

Mądrość wschodnia



Kalejdoskop aktualności

Urząd Prezydenta otwarty dla społeczeństwa

W piątek zespół Urzędu Prezydenta będzie w ciągu trzech godzin otwarty dla społeczeństwa. Z okazji Dnia Dziedzictwa Europejskiego wszyscy chętni będą mogli odwiedzić gmach i dziedziniec oraz zapoznać się z istniejącymi tu wartościami kultury.

W czasie takich wycieczek Urząd Prezydenta odwiedza zwykle ponad kilkaset osób.

Zdumienie

Główny negocjator w sprawie członkostwa Litwy w Unii Europejskiej, wiceminister spraw zagranicznych Vygaudas Ušackas jest zdziwiony z opublikowanej w mass mediach propozycji komisarza ds. rozszerzenia Unii Europejskiej Guentera Verheugena, aby w Niemczech przeprowadzić referendum na temat przyjęcia nowych członków do tej organizacji.

Ušackas wyraził nadzieję, że nie będzie to oficjalne stanowisko Unii Europejskiej lub poszczególnych jej państw.

Verheugen krytykował kraje UE, że nie uwzględniają odpowiednio uzasadnionych i bezpodstawnych obaw swych obywateli w związku z przyjęciem do UE państw Europy Wschodniej. Uważa on, że przede wszystkim w Niemczech są problemy dotyczące zaakceptowania rozszerzenia.

Wojazd prezydenta

Przywódcą Litwy Valdas Adamkus, który rozpoczął wizytę państwową w Islandii, spotkał się z prezydentem tego kraju Olafurem Ragnarim Grimssonem i omówił stosunki dwustronne oraz kwestie integracji euroatlantycznej.

W czasie rozmowy V. Adamkus wyraził zadowolenie ze ścisłych stosunków politycznych islandzko-litewskich i dosyć aktywnej wymiany kulturalnej.

Polska wprowadza wizy

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski oficjalnie zakomunikowało, że od połowy października na zasadach dwustronnych wprowadza się reżim wizowy między Polską i niektórymi krajami byłego ZSRR - Azerbejdżanem, Gruzją, Kirgizją, Tadżykistanem i Turkmenią.

Pożyczka dla IEA

Ministerstwo Finansów prosi rząd o udzielenie gwarancji państwa niemieckiemu bankowi "Norddeutsche Landesbank Girozentrale" (Nord/LB) za pożyczkę w wysokości 8,9 mln euro dla Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Pożyczone środki wykorzysta ona na opracowanie projektu kompleksu cementowania odpadów radioaktywnych. Te odpady radioaktywne będą mieszane z cementem.

Krótszy pobyt

Jak powiedział przewodniczący Sejmu Litwy Vytautas Landsbergis, wizyta przywódcy parlamentu Chińskiej Republiki Ludowej Li Penga nastąpi dziś, jednakże potrwa ona krócej niż planowano.

Oficjalne spotkanie robocze z przywódcą parlamentu chińskiego przewidziano na lotnisku stołecznym.

Seminarium w Nidzie

Wczoraj w ośrodku kultury "Agila" w Nidzie rozpoczęło się doroczne seminarium administratorów kultury kraju "Potrzeba zmian w polityce kulturalnej Litwy".

W seminarium uczestniczą kierownicy Ministerstwa Kultury, wydziałów kultury powiatów, miast i samorządów rejonowych, zastępcy kierowników wydziałów kultury i oświaty ds. kultury, pracownicy niektórych szkół wyższych i pomaturalnych, szycujących specjalistów w dziedzinie kultury.

"Obywatele za rozumną władzą"

Tak zatytułowana konferencja odbędzie się dziś w Wilnie. Na Litwie taką akcją inicjatywy obywatelskiej organizuje się po raz pierwszy. Weźmie w niej udział zastępca przewodniczącego Partii Postępu Narodu Rolandas Paulauskas.

Temat: ochrona granic

W dniach 7-8 września według programu "Bliźnięta" funkcjonariusze fińscy zorganizują w Departamencie Policji seminarium "Sprawdzenie pogranicza i kontrola granic przy granicach wewnętrznych zgodnie z normatywną bazą Schengen".

Projekt "Bliźnięta" przygotowano przy współpracy służb granicznych Litwy i Finlandii. W projekcie wiele uwagi poświęcono umacnianiu wschodniej granicy Litwy.

Wstrzymuje się handel akcjami

Od dziś do dnia ogłoszenia istotnego wydarzenia w związku ze zwiększaniem kapitału zakładowego wstrzymuje się handel akcjami "Lietuvos energija" i "Pieno žvaigždes".

Obecnie na Giełdzie Papierów Wartościowych zarejestrowana jest emisja akcji "Lietuvos energija" o nominalnej wartości ponad 1 mld 836 mln Lt i akcji "Pieno žvaigždes" na sumę 31,43 mln Lt.

(BNS, ELTA)

W Krynicy o Europie

X Forum Ekonomiczne Polska-Wschód

W Krynicy Górskiej w ubiegłą sobotę zakończyło się trzydniowe X Forum Ekonomiczne Polska-Wschód. W obradach wzięło udział ponad 800 polityków, przedsiębiorców i finansistów z 15 państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także z Litwy. W skład litewskiej delegacji weszli dwaj Polacy-biznesmeni z Litwy, przedstawiciele Polskiego Biznes Klubu: Stanisław Korczyński, właściciel polskiej księgarni i Zygmunt Klonowski, prezes Zarządu dziennika „Kurier Wileński”.

W obradach wzięli udział prezydenci Polski i Litwy, premierzy Polski i Ukrainy, wicepremierzy, ministrowie i prezes NBP.

W Krynicy byli także przedstawiciele polskich banków i firm m. in. PKO BP SA, Kredyt Bank SA, PKN Orlen, Rafineria Gdańska, PZU SA.

Premier Jerzy Buzek o spotkaniu powiedział: „Bycie na Forum Ekonomicznym - to myślenie o przyszłości. Chcemy bowiem stworzyć stabilną Europę, w której gospodarka będzie miała kluczowe znaczenie”.

Polskie Forum Ekonomiczne Polska-Wschód jest tradycyjnym, największym spotkaniem polityków, finansistów i przedsiębiorców tej części Europy. Jego celem jest promowanie idei państwa demokratycznego i gospodarki rynkowej.

Hasło tegorocznego Forum

brzmiało: „Jaka będzie przyszłość Europy? Państwo socjalne czy liberalne?”.

Tematami, które wywołały duże zainteresowanie zebranych, były m. in. „Globalizacja i konsolidacja w gospodarce i jej wpływ na gospodarkę Kraju Europy Środkowo-Wschodniej”, „Dokąd zmierza Rosja?”

Polscy uczestnicy spotkania zachęcali przedsiębiorców i polityków ze Wschodu, by poszli polską drogą reform gospodarczych.

Natomiast prezydent Litwy Valdas Adamkus wyraził duże zadowolenie z inwestycji polskich banków na Litwie oraz ich zainteresowania udziałem w prywatyzacji sektora bankowego, a także polskimi inwestycjami w litewskie media.

W polskim Forum wzięło udział 15 przedstawicieli biznesu, polityki i prasy z Litwy. Z kolei bardzo liczne delegacje wystawiła Rosja, Ukraina, Białoruś.

Zdaniem Zygmunta Klonowskiego, delegacja Litwy na Forum wypadła bardzo słabo, zarówno pod względem treści (drobiazgowo opisy własnego podwórka), jak też i oprawy:

- To była bardzo dobra okazja zaprezentować, zareklamować swój kraj. Ciągłe narzekamy na to, że do nas nie garną się inwestorzy, nie przyjeżdżają turyści.

Ale... „pod leżący kamień woda nie płynie”. Litwa w Europie nie jest



już popularna. Powinno nam to posłużyć sygnałem, że należy być bardziej znanymi na arenie politycznej. Tymczasem poza kurtuazyjną wizytą i ogólnikowym wystąpieniu prezydenta Adamkusa na Forum nie było widać litewskich polityków. Przeszkodziła kampania wyborcza do Sejmu? Ale przecież na Białorusi wybory odbędą się w tym samym czasie - 8 października. Białorusini natomiast nie tylko stawili się gremialnie, ale też wzięli rzeczowy udział w dyskusjach kulturalnych. Poza tym Białoruś, jak też Ukraina i inne kraje, zrobiła prezentację swego kraju.

P. S. I jeszcze, nawiązując do tego jak Litwa dba o własny wizerunek na arenie międzynarodowej, warto przytoczyć gafę agencji ELTA, która w swoim banku fotografii zaofiarowała dwa zdjęcia pt. „Forum Gospodarcze w Polsce”, przedstawiające... migawki z „solidarnościowych” obchodów.

Inf. wł.

Uczniowie kilku polskich szkół otrzymali w darze nowoczesne mapy, dzieła polskiej literatury pięknej, wydania encyklopedyczne i słowniki

Sybiracy dzieciom na Wschodzie



Przekazanie darów. Na zdjęciu (od lewej) Helena Gasperska, wicedyrektor szkoły średniej na Lipówce, Jadwiga Ostrowska, prezes zarządu oddziału Związku Sybiraków w Gorzowie Wielkopolskim oraz Bolesław Malecki, prezes Funduszu Pomocy Dzieciom Polskim na Wschodzie
Fot. Marian Paluszkiwicz

Wczoraj szkołę średnią na Lipówce odwiedzili goście z Polski - członkowie Gorzowskiego Oddziału Związku Sybiraków.

Sybiracy przekazali na ręce Heleny Gasperskiej, wicedyrektor szkoły, w darze pomoce naukowe dla klas polskich.

- Przywieźliśmy dla waszych uczniów nowoczesne mapy, dzieła polskiej literatury pięknej, wydania encyklopedyczne i słowniki - powiedział Bolesław Malecki, prezes

Funduszu Pomocy Dzieciom Polskim na Wschodzie. Fundusz ten został powołany przy Związku w celu wspierania Rodaków na Wschodzie.

Kontakty ze szkołą na Lipówce Związek nawiązał przed dwoma laty.

- Dziękujemy, że pamiętacie o nas. Wasza troska i wsparcie pomagają nam trwać - zwróciła się do Sybiraków Helena Gasperska.

Szkoła na Lipówce jest jedną z 5 placówek, które odwiedzą go-

ście. Pomoce naukowe zostaną też przekazane szkołom polskim w Suderwie, Kiwiskach i Solecznikach.

- Do Solecznickiego Domu Dziecka wieziemy odzież i obuwie dla 50 dzieci, 650 dolarów, 15 kg cukierków i 5 l oleju - oznajmił Bolesław Malecki.

Podczas swej wizyty, która oficjalnie nosi nazwę „Podróż szlakiem Mickiewicza”, Sybiracy odwiedzą też szkoły polskie na Białorusi.

Sabina Kozłowska

Virginijus Šmigelskas: „Uczestnictwo w wyborach zabiera dużo zdrowia, czasu i pieniędzy”

Pomóc każdemu

- Prawdopodobnie nie będę kandydował w wyborach do Sejmu. Chociaż... znajomi i bliscy bardzo o to proszą. Pomagać ludziom można nie koniecznie będąc „na świeczniku” — oznajmił w rozmowie poseł na Sejm RL, członek frakcji Związku Centrum Komitetu ds. Wsi Virginijus Šmigelskas.

... Urodził się w Mejszagole, wyrósł w Szyrwintach. Jak mówi, ciągle warzył się w wielonarodowościowym „sosie”. — Nigdy nie miałem problemów z ludźmi innej narodowości. Fakt, że jestem Litwinem, nie przeszkadzał (i nie przeszkadza) w normalnym, przyjaznym obcowaniu z Polakami, Rosjanami itd. — mówi pan Virginijus. — Między innymi, ludzie mnie znają praktycznie nie jako posła na Sejm, ale jako syna swoich rodziców. Mama pracowała w Mejszagole i Szyrwintach w placówkach medycznych, ojciec był inżynierem. A ja jestem po prostu ich synem — śmieje się mój rozmówca, wcale nie urażony podobnym stosunkiem ludzi do niego. Zresztą, jako poseł rozpoczął swoją karierę zupełnie niedawno: od 16 maja br. Nie mniej, zdążył pomóc ludziom: po cichu, skromnie, nie na skalę państwa, ale konkretnym osobom. Na przykład: kobieta miała wypadek drogowy, nie z jej winy. Okazało się jednak, że próbowano przekreślić fakty. Pan Virginijus pomógł jej wybrnąć z sytuacji... Kilkakrotnie ingerował w sprawy zdrowotnych. — Zapraszają mnie na imprezy, w których, w miarę możliwości, bardzo chętnie uczestniczę. Cieszę się, gdy jestem potrzebny ludziom — mówi Virginijus Šmigelskas.

Dlaczego nie ja?

- Zawsze interesowałem się hi-

storią, kulturą, teatrem. W 1985 r. ukończyłem wydział historii Uniwersytetu Wileńskiego, w latach 1991-1993 pracowałem w Ministerstwie Kultury i Oświaty, zaocznie studiuję prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Odbywałem staż w Niemczech i Anglii w dziedzinie ekonomiki socjalnej. Mam dyplom reżysera teatralnego, — opowiada poseł.

Do „wielkiej polityki” Virginijus Šmigelskas trafił nie od razu. — Kiedy Sajudis rozpoczął swoją działalność, nie odważyłem się przyłączyć do nich. Myślałem, że są tam ludzie „święci”. Dopiero potem zobaczyłem, że do Sejmu trafiło немало niekompetentnych osób. Jako, że interesowałem się polityką, pomyślałem: dlaczego nie ja? Nie jestem radykałem, ani też „krzykaczem”. Lubię odpowiedzialność za słowa i czyny. Poglądy centrystów są dostatecznie demokratyczne, popierają drobną przedsiębiorczość i są przeciwko dzikiemu kapitalizmowi. Centryści uważają, że człowiek powinien czuć się bezpiecznie. Pasowało mi to. Byłem jednym z założycieli Związku Centrum, sygnatariuszem partii. Aktywnie działałem w radzie Związku, a propos, zawsze wybierano mnie do Rady na zjazdach. Byłem przewodniczącym wileńskiego wydziału mandatowego i etyki. Nie mniej, trafiłem do Sejmu nie od razu — mówi pan Virginijus.

Jesienią 1992 r. kandydowałem w wyborach w sołecznicko-wileńskim okręgu jednomandatowym. W 1996 r. brałem udział w wyborach do Sejmu, ale nie trafiłem. Przeszło 12 kandydatów, a Šmigelskas był trzynasty... — Od 1997 r. do 2000 byłem członkiem samorządu Wilna. Dopiero w maju bieżącego roku, po tym jak jeden z posłów

został wybrany na mera Elektren, od 15 maja zostałem posłem na Sejm RL. Była to decyzja przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej Zenonasa Vaigauskasa

Dużo pustych ambicji

- Najgorsze jest to, że w Sejmie spotkałem się, w większości, z pustymi ambicjami. Czasami nie ma możliwości porozumieć się z przedstawicielami różnych opcji. Nie rozumiem niektórych polityków... — opowiada o swych spotrzeniach pan Virginijus.

Jak mówi, dla pracy w Sejmie pomogło doświadczenie wyniesione z samorządu. — Pracowałem spokojnie i solennie. Poznałem dobrze sprawy miasta...

Na pytanie, jakim jest człowiekiem, poseł odpowiedział: — Takim chyba jak wszyscy. Jestem praktykującym katolikiem. Wychowuję 2 córki, z których jedna gra w koszykówkę. Między innymi, kiedyś też w nią grałem, teraz również gram, ale rzadziej i dla własnej przyjemności. O wychowaniu dzieci chcę powiedzieć, że sytuacja w kraju budzi pewny strach za nie. Mówię też o sytuacji kryminalnej. Jestem ojcem, więc zastanawiam się, do czego wszystko idzie... Poza tym, muszę przyznać, że lubię czasem leniuchować. Jak pracuję, to już do ostatniej „kropki potu”, ale jak nic nie robię, to po prostu nic nie robię — nie ukrywa swych ujemnych cech pan Virginijus. Tak jak większość ludzi, nie jest abstynentem (raczej umiarkowanym użytkownikiem alkoholu), ale przyznał się, że nie lubi towarzystwa „protokolarnego”, kiedy to trzeba „kłaść się” na prawo i na lewo. — Ostatnio posłom nie wypłacano wynagrodzenia, a ja wtedy powie-



Virginijus Šmigelskas: „Należy być odpowiedzialnym za swoje słowa i uczynki”

Fot. archiwum

działem: bardzo dobrze, przynajmniej poczuje się w skórze tych, którzy nie otrzymują wypłat w ciągu pół roku, a nawet więcej. Czyżby poseł jest kimś innym, lepszym? — trzeba powiedzieć, że te słowa posła zabrzmiały na prawdę nieoczekiwanie...

Kto zwycięży?

- Bardzo możliwe, że zwycięży albo koalicja Brazauskasa, albo Paulauskasa. Konserwatyści osiągną 5-procentowy próg, ale raczej dzięki starym, wiernym wyborcom. Między innymi, ci ludzie tak wierzą w Landsbergisa, że dosłownie zmieniają się na twarzy, gdy mówi się o nim negatywnie! — ze zdumieniem stwierdza poseł.

Możliwe, że pomimo prośb znajomych i bliskich nie będzie kandydował, zaryzykuje jednak swym

zdrowiem i czasem. Jego poglądy są dosyć realne i „zdrowe”: — Trzeba należycie wykorzystać Wschód, a nie tylko ślepo dążyć na Zachód. Jest to zadanie dla polityków i dyplomatów. Na Wschodzie przecież istnieje nienasycony rynek, przede wszystkim rolniczy. Wykorzystać Azję, w tym Kazachstan z jego pożytecznymi wykopalskami. Proponuje też mądre postępowanie z obwodem kaliningradzkim i z Białorusią.

Jestem też przeciwko ustawie, na podstawie której emerytury funkcjonariuszy praworządności będą naliczane od 1990 r. Na razie w Sejmie wstrzymano ją. Martwi mnie też zbyt wielka różnica w wypłatach funkcjonariuszy wyższych stanowisk i szeregowych policjantów... — uważa Virginijus Šmigelskas...

Irena Litwin

Zwróć uwagę na przepłacone środki

Znów cierpi emeryta

Możliwość wyegzekwowania od emerytów nadwyżek wypłaconych emerytur zostanie uprawomocniona ustawą. Dotychczas egzekwowanie nadwyżek wypłaconych emerytur było regulowane wyłącznie w przepisach o wypłacaniu emerytur.

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy odrzuca propozycję departamentu prawa i porządku prawnego rządu, aby dla egzekwowania nadwyżek emerytur został ustalony termin. Poprawki do ustawy rząd zamierza rozpatrywać na posiedzeniu we środę. Jak powiedziała kierowniczka wydziału emerytur Swietłana Czernuszewicz, od 1995 r. obowiązuje tryb o przyznaniu emerytury, a mianowicie — jej odbiorca jest zapoznawany z warunkami wypłacania emerytury. Na piśmie zobowiązuje się on w ciągu 10 dni powiadomić o zmienionych

okolicznościach, mających wpływ na wysokość emerytury. Prócz tego, emerytów informuje się też o konsekwencjach wynikających z przekroczenia tego przepisu. Dlatego, zdaniem kierowniczki wydziału emerytur, nie ma żadnej przyczyny, z powodu której „Sodra” nie mogłaby egzekwować wypłaconych nadwyżek emerytury albo zostały ustalone terminy, w ciągu których należy to uczynić.

„Jeśli z winy wydziału «Sodry» powstała zaległość w wypłacaniu emerytury dla emeryta, wypłaca się ją za cały miniony okres i indeksuje w ustalonym trybie” — mówi urzędniczka ministerstwa.

Szef „Sodry” Aidias Pikiotas oświadczył już, że w ciągu 5 lat pracującym emerytom wypłacono około 6 mln Lt więcej niż im się należy. Takie nadwyżki powstały z tej przyczyny, że pracujący emeryci nie informowali w czas o zwiększonych dochodach. Jak zapewnia kierownik „Sodry”, z każdym emerytem zostanie sporządzony indywidualny harmonogram wyegzekwowania nadwyżki i w ten sposób będą odzyskane przepłacone środki. (ELTA)

Wiedza najlepszą walutą!

Niepaństwowa uczelnia wyższa Zachodniopomorska Szkoła Biznesu (ZPSB) o orientacji europejskiej z siedzibą w Szczecinie (al. Wojska Polskiego 63, 70-476, Szczecin, tel. (+4891) 434 01 51), ogłasza rekrutację na studia licencjackie i magisterskie (wieczorowe i zaoczne) o kierunku ekonomii.

Rekrutacja odbędzie się w terminie 29.08. - 25.09. 2000. Początek zajęć od 01. 10. 2000.

Szczegółowych informacji dotyczących rekrutacji i warunków studiów udziela Międzynarodowe Centrum Badań Naukowych i Edukacji (TMTMC) w dni pracy (godz. 8.00 - 17.00) pod adresem: ul. Kaukysos 18, p. 304, 2600 Vilnius, tel. (22) 60-11-51.

Dojazdy: od Dworca kolejowego (autobusowego) autobus Nr 31 (expr.), 34 do przystanku „Audėjas”, 250 metrów po ul. Paplaujos do TMTMC.

(zam. 182)

Kalvarijų g. 14
Vilnius
Tel. 72 72 03

**KARTY
PLASTYKOWE
i WIZYTÓWKI**

**Wyroby
papiernicze**

Napisy
na prezentach

Rozmaite
PIECZĘCIE

Nowość!!! **W nowym sezonie - nowe ceny! Zniżka - 25%**

ODA

- Po cenach producenta handlujemy obuwem, galanterią, skórzaną odzieżą.
- Szyjemy, reperujemy i farbujemy skórzaną odzież.
- Naprawiamy obuwie i galanterię.
- Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

Duży wybór skór i baranic!
godz. 8.00-18.00 godz. 8.00-15.00

Rinktinės g.
Polėja
H.Manto g.
3
Turgus
Kalvarijų g.

**H.Manto g. 3
tel. 73 00 36**

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213

Puchary „Kuriera Wileńskiego” powędrowały do zwycięzców.

Sport prawdziwych mężczyzn

(Dokończenie ze str. 1)

Co prawda mieli oni do pokonania nieco krótszą trasę niż dorośli, lecz musieli na motorach jechać około 10 minut. A wcale nie była to jazda rekreacyjna, trzeba było nie dać się wyprzedzić oraz uważać, żeby nie wpaść do kolejnej jamy. Widzowie się cieszą, kie-

dy zawodnicy podskakują do góry, spadają w dół, a jak ktoś spadnie „z konia” to dopiero ubaw. Na szczęście zawody o puchary Kuriera odbyły się bez kolizji i dwie karetki pogotowia, które są obowiązkowym atrybutem zawodów tego typu, nie musiały interweniować.

nalina właśnie sprawiają, że ta dyscyplina mimo braku dofinansowania, jeszcze jest uprawiana – mówi kierownik motoklubu „Kiwiszki”.

Mgliste perspektywy

Edmund Machrow narzekał, że dotychczas nie jest jasna sytuacja z trasą motokrosową. Obecnie należy ona do spółki rolnej. – Chcielibyśmy, żeby tę ziemię wykupił samorząd rejonu wileńskiego i pozwolił nam tu trenować. Złożyliśmy już odpowiednie papiery w samorządzie, lecz nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Mamy nadzieję, że ta kwestia zostanie rozstrzygnięta pozytywnie.

Puchar tradycyjny

Wrześniowe zawody były organizowane po raz trzeci. Puchar Ku-

Niebezpieczny sport

Ten sport jest niebezpieczny. Nie neguje tego Edmund Machrow, kierownik motoklubu „Kiwiszki”. – Jestem cały połamany – mówi na potwierdzenie swoich słów. Jednocześnie narzeka, że ma jedynie dwie córki i nie ma dla kogo przekazać swego zamiłowania do motocykli. Na stwierdzenie, że jazda motorem po jamach i wyboinach jest niebezpieczna, Machrow odcina krótko – każdy sport wyczynowy jest niebezpieczny. Może to niebezpieczeństwo i adre-



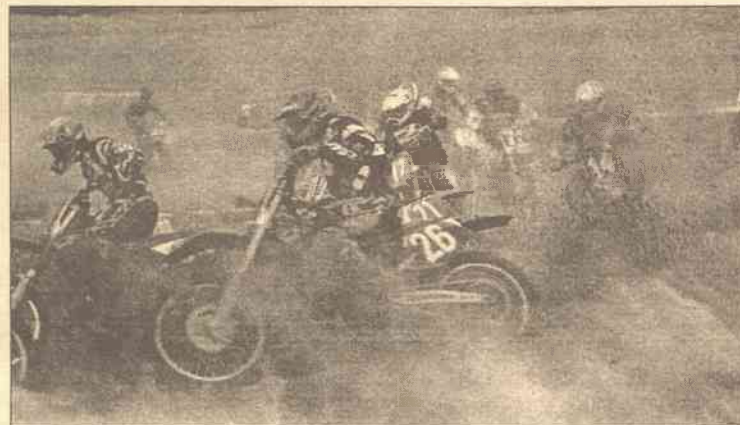
- To jest sport dla ludzi o stalowych nerwach - twierdzi Edmund Machrow



Motokros to na całe życie. Za kierownicą 60-letni mężczyzna



Takie skoki są piękne, lecz bardzo niebezpieczne



Ryk motorów, kurz, adrenalina i twarda męska walka - to jest motokros

riera dla zwycięzców był wręczany po raz pierwszy. Prawdopodobnie zawody o Puchar „Kuriera Wileńskiego” staną się imprezą tradycyjną. Żeby zorganizować każdą imprezę, potrzebne są pieniądze. – Nagłośnienie, reklama, pogotowie, policja – to wszystko sporo kosztuje, a bez tego niestety nie da się zorganizować imprezy „na poziomie”. Na nasze turnieje przyjeżdżają zawodnicy z innych państw, dlatego musimy dbać o poziom – mówi Edmund Machrow. Żeby uświetnić wręczenie nagród potrzebujemy szampana. Tym razem szampan otrzymaliśmy od przedsiębiorcy Wiktora Paszkiewicza. Cieszę się, że odnajdujemy osoby zainteresowane rozwojem motokrosu, które wspierają nas nie tylko moralnie, lecz i materialnie. Jesteśmy zainteresowani, żeby tych wspierających było jak najwięcej. – Każda pomoc, nawet ta najdrobniejsza, jest bardzo mile widziana – mówi kierownik motoklubu „Kiwiszki”

Waldemar Chorościan
Fot. Władysław Pietkiewicz

Lista zwycięzców

50 ccm (4-7 lat)

Šeduikis Mindaugas – Ucia-
na „Porteris – Robusta”

60 ccm (8 – 12 lat)

Judgudis Damas – Birže
„Agaras”

85 ccm (12 – 15 lat)

Wilkicki Andrzej – Wilno
„Kiwiszki”

Open (od 16 lat)

Aleksandrovičs Martinš –
Łotwa

Hobbi (weterani, dorośli)

Dabols Andis – Łotwa

Wybieramy już po raz piąty

Ogłaszamy kolejny konkurs. Tym razem wspólnie z Wami będziemy obchodzili pierwszy jubileusz naszego konkursu, bo impreza organizowana jest po raz piąty.

Pomyśleliśmy sobie, że obecnie jest najodpowiedniejsza pora, by pozować do zdjęć, bo słoneczna opalenizna i wakacyjny wypoczynek na pewno dobrze wpłyną na fotogeniczność.

Tylko radzimy nie zwlekać, bo termin przyjmowania zgłoszeń upływa 1 grudnia 2000 roku.

Atrakcyjne dziewczyny - nasze Czytelniczki - już od dziś mogą przysyłać swoje fotografie na adres redakcji („Kurier Wileński”, „Dziewczyna „Kuriera” Birbinu 4, Vilnius), przynosząc je osobiście i oddając kierownikowi działu

Konkurs „Dziewczyna Kuriera - 2000 roku”

Prosimy wypełnić kupon i wysłać ze zdjęciem

Imię
 Nazwisko
 Adres
 Telefon
 O sobie

promocji Zbigniewowi Markowiczowi (tel. 60 84 44) lub zgłaszać się do naszego fotoreportera Ma-

riana Paluszkiewicza (tel. 60 84 48), który na życzenie kandydatki zrobi bezpłatne zdjęcie.

Nasze propozycje

Instytut Polski w Wilnie zaprasza na seanse filmowe. Filmy są wyświetlane z kaset w oryginalnej wersji językowej. Początek o godz. 17.00. Wstęp wolny.

W najbliższym czasie

Rok Reymontowski
 12.09 - Chłopi, cz. I (reż. Jan Rybkowski, 1973, 93)
 13.09 - Chłopi, cz. II (92)

Rocznica agresji ZSRR na Polskę

15.09 - Zbrodnia Katyńska (reż. Maciej Sienicki, Marek Widarski, 1999)

Las Katyński (reż. Marcel Łoziński, 1990)

Rok Reymontowski

19.09 - Ziemia obiecana (reż. Andrzej Wajda, 1974, 170)

Instytut Polski w Wilnie - ul. Švitrigailos 6/15, tel. 65-12-94.



LIETUVA ul. Pylimo 17
 WIELKA SALA

„Najlepszy przyjaciel”, godz. 10.00 (cena 5 litów), 13.00, 17.15, USA, 2000 r., modernistyczny, komyczny, oryginalny dramat, reż. John Schezinger, wyst. Madonna, Rupert Everett.

„Człowiek bez cieni”, godz. 11.00, 15.00, 19.30, 21.45. USA, 2000 r., dramat fantastyczny, reż. Paul Verhoeven, wyst. Elizabeth Shue, Kevin Bacon.

Uwaga! Filmu nie poleca się dzieciom do lat 12.

„Dom dużej mamy”, godz. 23.45 (09.04) i 9.00 (09.05), USA, 2000 r., komedia, reż. Raja Gosnell, wyst. Martin Lawrence, Nia Long.

SALA 88

„Pies-zjawa: droga Samuraju”, godz. 14.00, 18.00, 22.00, Francja, Niemcy, Japonia, magiczna, oryginalna historia gangsterska, nie polecamy dzieciom do lat 12, reż. Jim Jarmusch, wyst. Forest Whitaker, John Tormey, Henry Siva.

„Afryka z moich marzeń”, godz. 12.00, 16.00, 20.00, USA, 2000 r. dramat, reż. Hugh Hudson, wyst. Kim Basinger.

Wejściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt.



AVALSA
 wynajem autokarów

KONSULAT GENERALNY RP
 W WILNIE

ZNAD WILII
 103.8 FM



SOFINA
 usługi transportowe,
 turystyczne, pedagogiczne



TOP
 MODELIVKAS

„Pewna kobieta powiedziała mi, że «taaaka» ilość dzieci jest oznaką nienormalności”

Jedenaścioro aniołków

– Gdy wysłam za męża, lekarze oznajmili mi, że nie będę mogła mieć dzieci. Cztery lata bardzo cierpiałam. Pomyślałam wtedy, że jedyną pomocą jest Pan Bóg. Zaczęłam gorąco modlić się i w bardzo szybkim czasie moje marzenie spełniło się – na świat przyszła córeczka Dalia. Powiedziałam więc mężowi, że dzieci będziemy mieli tyle, ile Bóg da. Pan zaś, jak widać, nas pociechami hojnie obdarza – wzruszona wspomina Olga Usiene, dziś, po 18 latach, mama jedenaściora (!) ślicznych dzieci.

Rodzina Usasów mieszka w Awżieniach, w schludnym dwupiętrowym domu, otoczonym wzorowym ogrodem. Właśnie wzorowym, bo grządki są dokładnie wyplute, trawniki przyszczyżone a wokół unosi się zapach mnóstwa kwiatów.

„Skarb” państwa

Pani Ola rozmawia z nami trzymając w objęciach najmłodszą pociechę, 9 – miesięcznego Lukasa. Mama ma duże, łagodne niebieskie oczy i cichy głos. Lukas od czasu do czasu przeskadza jej w rozmowie, starając się „upolować” leżący na stole dyktafon.

Tego dnia (we czwartek) rodzinę Usasów, w ramach akcji dobroczynnej, miały odwiedzić z darami Rasa Kubiliene i Zita Plateliene.

– Bardzo się zdziwiłam, gdy wczoraj usłyszałam w starostwie, że odwiedzą nas tacy goście. Zdziwiłam się, bo dotychczas władze o nas nie pamiętały, albo nie chciały nas znać.

Przed dwoma laty mieszkaliśmy w stolicy, w czteropokojowym mieszkaniu. Sprzedaliśmy jednak tamto mieszkanie, wzięliśmy pożyczkę z banku i kupiliśmy dom w Awżieniach. Zanim otrzymałam tą pożyczkę, musiałam przejść istną drogę krzyżową. Chodziłam od urzędu do urzędu, od jednego urzędnika do drugiego. Zniechęcona i załamana trafiłam wreszcie do pana Landsbergisa i po siedmiu miesiącach otrzymałam wymarzoną pożyczkę.

Władze ciągle twierdzą, że dzieci to „nasza przyszłość, najcenniejszy skarb”. Z własnego doświadczenia wiem, że beczelnie kłamią – mówi pani Olga.

Rodzina Usasów nie otrzymuje od państwa żadnych ulg. Głowa rodziny, Romualdas Usas pracuje jako stróż w pewnej spółce, pani Olga oczywiście opiekuje się dziećmi, prowadzi gospodarstwo. W domu mamie pomagają starsze córki.

Z lękiem myślę o zimie

– Czasami jest nam bardzo trudno „związać koniec z końcem”. Każde dziecko otrzymuje od państwa zapomogę – zaledwie 37 litów, natomiast na każdego członka rodziny wychodzi nam miesięcznie 137 litów. Cała wypłata męża, około 500 litów, idzie na spłacenie pożyczki za dom. Dobrze, że przynajmniej ta pożyczka jest bezprocentowa – wylicza pani Olga. Rodzina ma też nieduży samochodek, ale ten jest w opłakanym stanie i już od roku stoi nieczynny. Podstawową żywnością rodziny są kartofle i warzywa z własnego ogródka. W dniu kiedy odwiedziłyśmy Usasów, głowy rodziny i kilkorga dzieci nie było w domu. Pani Olga wytłumaczyła, że są w lesie, szykują drzewa na opał.

– Z lękiem myślę o zbliżającej się zimie, bo dzieciom trzeba będzie kupić ciepłe ubrania i buty. Ogród i sad też przestaną zaopatrywać nas w pożywienie. Dobrze, że mamy kury, to mamy mięso i jajka. Rozpoczynający się rok szkolny także kojarzę sobie z wydatkami. Jedyne w czym pomoże nam państwo – to bezpłatne obiady w szkole – mówi nasza rozmówczyni. Do awżieńskiej szkoły uczęszcza siedmioro pociech Usasów. Cały ekwipunek szkolny Usasowie nabywają za własne pieniądze. Najstarsza córka Dalia, jedenastoklasistka, wybrała nauki ścisłe, jest wzorową uczennicą.

„Oznaka nienormalności”

Gromadka młodszych dzieci



Pani Olga po cichu opowiadała o codziennym życiu swojej rodzinie, zaś mały Lukas, weselo świergocząc, „polował” na dyktafon

siedzi na kanapie i w skupieniu przysłuchuje się naszej rozmowie.

Najmłodsze pociechy mają złociste loki i modre oczka. Przypominają aniołków z barokowego obrazu.

– Czy jesteście sławni w Awżieniach? – pytamy panią Olę.

Uśmiecha się z ironią i odpowiada, że wręcz odwrotnie.

– Na pewno nie. Niektórzy ludzie nawet uważają nas, delikatnie mówiąc, za dziwaków. Pewna kobieta powiedziała mi, że „taaaka” ilość dzieci jest oznaką nienormalności.

Niby dlaczego!? Wszystkie nasze dzieci są zadbane, syte i szczęśliwe. Ja osobiście nie rozumiem ludzi, którzy narzekają, że w naszych czasach trudno jest wykarcić jedno dziecko.

To nieprawda. To jest okropne, gdy słyszysz rozmowy w stylu „przerwała ciążę, bo nie stać ich na dziecko”. Właśnie takie zachowanie jest oznaką nienormalności – mówi mama uroczej jedenastki.

Na pytanie, jak sobie z mężem radzą z takim domowym przedzkołem, pani Olga odpowiada

z pogodnym uśmiechem, że w rodzinach wielodzietnych rodzice stają się dobrymi psychologami.

– Poza tym nasze skarby są niezwykle grzeczne i usługowe, wcale nie sprawiają kłopotów ani nam ani otoczeniu – dodaje.

Siedzące na kanapie skarby, słysząc takie słowa mamy, promiennie się uśmiechnęły i skromnie opuściły wzrok.

Ciekawostką jest to, że pani Olga pochodzi z Ukrainy. Dzisiaj o jej nietewskim pochodzeniu świadczy już tylko imię, rozmawia bowiem po litewsku bez akcentu, dzieci również. Pociechy, poza małą Olą, mają litewskie imiona – Lukas, Robertas, Vilitė, Romualdas, Judita, Vaidas, Roma, Donatas, Asta i Dalia.

– Moja mama mieszka na Ukrainie, pomaga siostrze wychowywać sześcioro dzieci. Mamie się powiodło, ma aż siedemnaścioro wnucząt – śmieje się pani Olga. Mały Lukas, w ramionach mamy, patrzy na nią z uwielbieniem. Po chwili, tak jak mama, zaczyna wesoło śmiać się.

„Nie wierzę politykom”

Pani Olga niezwykle ciepło mówi o dziale opieki socjalnej awżieńskiego samorządu.

– Dla stołecznego działu faktycznie nie istniał, natomiast tutaj panie otoczyły nas opieką. Pomagają i materialnie i moralnie.

Jak już pisaliśmy powyżej, tego dnia rodzinę Usasów, w ramach akcji dobroczynnej, miały odwiedzić pani premierowa Rasa Kubiliene i Zita Plateliene, żona ministra oświaty. Wizyta pań spóźniła się o godzinę. Dzieci opuściły kanapę i wyczekiwały na ganku.

– Takich gości będziemy mieli po raz pierwszy. Jestem mile zaskoczona. Chociaż właściwie teraz jest taki okres... – kiwa głową pani Olga.

Na pytanie, czy wezmą z mężem udział w wyborach, nasza rozmówczyni po zastanowieniu się przecząco kiwa głową.

– Raczej nie. Wybierałam pre-

zydenta, wierzyłam, że nasze życie zmieni się na lepsze. Nic się nie zmieniło. Czasami jest nawet gorzej. Teraz nie sprawia mi żadnej różnicy, kto tam w tych sejmowych fotelach będzie siedział.

Podeksytowane głosiki dzieci na podwórzu świadczą, że długo oczekiwani goście wreszcie przybyli. Panie wkraczają do domu Usasów otoczone dziennikarzami.

Do pokoju kierowca wnosi kilka sporych pudeł. Zaciekawione dzieci od razu je otaczają.

Rasa Kubiliene z werwą zaczęła zapoznawać się z rodziną. Pani Plateliene zaś skromnie stała z boku, przy darach i przyglądała się koleżance.

Wreszcie nastąpiła chwila najbardziej oczekiwana przez dzieci i dziennikarzy – uroczyste otwarcie pudeł. I tu również rej wodziła pani premierowa. W szybkim czasie dzieci zostały obdarowane plecakami, ubraniami, przyborami szkolnymi. Z pustymi rączkami został tylko mały Lukas. Zanim dziecko zdążyło się rozplakać, nasz fotoreporter „obdarował” je chrupkami.

Po rozpakowaniu pudeł okazało się, że dzieci w wieku szkolnym otrzymały plecaki i przybory szkolne (zeszyty, pisaki, farbki, piórniki), wszystkie otrzymały też ubrania.

– Przywiozłyśmy też leki i witaminy, które z nadejściem chłodniejszej pogody na pewno się przydadzą – poinformowała zebranych pani premierowa.

Po krótkiej pogawędce panie zaczęły żegnać się z rodziną Usasów, tłumacząc, że mają jeszcze kilkanaście wielodzietnych rodzin do odwiedzenia.

– Uczcie się dobrze, to dostaniecie się na studia wyższe, zdobędziecie wykształcenie i ciekawą pracę – oznajmiła odchodząc Zita Plateliene.

Dzieci gorliwie kiwały główkami, a pani Olga tylko smutno się uśmiechnęła.

Sabina Kozłowska
Fot. Marian Paluszkiwicz



Przy rozdawaniu darów rej wodziła Rasa Kubiliene

— Krzyż Ponarski, którego przebudowy podjęła się Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, skłócił polskie organizacje na Litwie i w Polsce

Wyłączność na miejsce pamięci

Sprawa przebudowy Krzyża Ponarskiego nadal niepokoi strony zainteresowane. Henryk Sosnowski, prezes Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła, uważa, że pracownicy firmy Kęstutisa Norkūnasa, która na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dokonuje przebudowy pomnika, powinni wstrzymać dalsze prace i odbudować to, co, jak twierdzi Sosnowski, zostało zniszczone.

Krzyż Ponarski wzniesiony przed 10 latami w miejscu zagłady około 2 tys. Polaków w latach 1941-1944 na miejscu tzw. "jamy Rudzińskiego", 28 sierpnia został spalony u podstawy, a obetonowana część dolna - wypalona.

Ramiona krzyża również zostały odpiłowane, co zdaniem Henryka Sosnowskiego, jest „aktem wandalizmu”, natomiast Kęstutis Norkūnas twierdzi, że wszelkie wymagania technologiczne były przestrzegane, a próchniejące ramiona drewnianego krzyża obcięto, żeby nie połamaly się podczas opuszczenia 10-metrowego krzyża.

Spitowano zgodnie (?) z technologią

Podczas wyjazdu „Kuriera” 30 sierpnia do Ponar w towarzystwie posła na Sejm Jana Mincewicza oraz Henryka Sosnowskiego, krzyż był ułożony na ziemi i owinięty w folię. Wyglądał cało. Nie było widać, że został on rozpiłowany na części. Henryk Sosnowski również nie zwrócił uwagi dziennikarzy i posła na to, chociaż następnego dnia na konferencji prasowej zarzucił „Kurierowi” stroniczość. Na konferencji też udostępnił dziennikarzom zdjęcia, na których było wyraźnie widać, że ramiona krzyża są odpiłowane.

- Gdy przyjechałem do Ponar, fragmentów krzyża już nie było na miejscu. Dopiero po mojej interwencji robotnicy skądś przynieśli ramiona krzyża i przyłożyli ich do trzonu — mówił na konferencji So-

snowski.

- Te zarzuty są niepoważne. Wszystko odbywało się zgodnie z technologią. Pan Sosnowski jednym mówi jedno, a innym drugie. Zresztą znając pana Sosnowskiego, który jest złośliwym skandalistą, trudno byłoby od niego oczekiwać czegoś innego — powiedział Kęstutis Norkūnas.

Pod koniec ubiegłego tygodnia sprawą Krzyża Ponarskiego zajął się też Departament Ochrony Zabytków. Kierownik działu Artūras Bundonis zalecił firmie Norkūnasa, żeby zakonserwowała, odrestaurowała i przechowywała krzyż do czasu wyjaśnienia miejsca jego dalszej lokalizacji.

Polacy się kłócą

Pracowniczka firmy sugerowała, że firma na własny koszt wykona te prace.

- Bardzo nam przykro, że Polacy się kłócą między sobą — powiedział Norkūnas.

Henryk Sosnowski uważa, że Departament nie ma nic do powiedzenia w sprawie Krzyża Ponarskiego, a firma Norkūnasa powinna na własny koszt odrestaurować oraz przywrócić krzyż na miejsce przy pomniku na „jamie Rudzińskiego”.

Stwierdził też, że nikt oprócz Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiła nie ma prawa cokolwiek budować, lub przebudowywać pomnik poległym Polakom w Ponarach.

Próchniejący krzyż

Przebudowę memoriału ponarskiego zleciła firmie Norkūnasa Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Jak twierdzi Sosnowski, prezes Rady Andrzej Przewoźnik nie uzgodnił usunięcia krzyża postawionego w 1989 roku. Inicjatorem przebudowy było Stowarzyszenie „Rodzina Ponarska” z prezesem Heleną Pasierbską na czele.

Helena Pasierbska rozpoczęła staranie o przebudowę Krzyża Po-



Henryk Sosnowski uważa, że firma Norkūnasa powinna na własny koszt odrestaurować oraz przywrócić krzyż na miejsce przy pomniku na „jamie Rudzińskiego”
Fot. Marian Paluszkiewicz

narskiego przed kilku laty. Zabiegała o środki finansowe właśnie u prezesa Przewoźnika.

„W Ponarach stoi drewniany krzyż z 1990 roku postawiony bezinteresownie przez podwileńskich polskich rolników na wniosek złożony u władz litewskich przez Helenę Pasierbską w imieniu wlnian zamieszkałych w Polsce. Krzyż dotąd nie konserwowany próchnieje, do czego przyczynia się nieszczelność u nasady, którą przedostaje się woda. Jeszcze trochę, a runie. Pozostanie niewielka tablica stojąca obok, ufundowana przez miejscową społeczność polską. Wszystko to jest zbyt skromne jak na tak ważne miejsce martyrologii Polaków na terytorium II RP podczas II wojny światowej. Poza tym brak jakichkolwiek napisów w języku polskim na terenie kaźni. Są natomiast w języku rosyjskim, litewskim oraz hebrajskim. Zresztą Żydzi wystawili dla swoich braci okazały pomnik w centralnym miejscu. Także Litwini (jak na kpinę) postawili dla swoich, chociaż to oni właśnie rozstrze-

liwali w Ponarach” — Pasierbska napisała w uzasadnieniu swojej prośby do Przewoźnika.

Zwracała się też pisemnie do Konsulatu RP w Wilnie z prośbą o pomoc, chociaż konsul Mieczysław Jackiewicz twierdzi, że dopiero pod koniec sierpnia dowiedział się o planach przebudowy i rozpoczętych pracach.

Kęstutis Norkūnas powiedział nam jednak, że placówka dyplomatyczna od dłuższego czasu wie o przebudowie.

Według Norkūnasa, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz polska placówka dyplomatyczna już od wiosny prowadziły rozmowy z jego spółką oraz z władzami litewskimi.

Henryk Sosnowski oskarża polską placówkę dyplomatyczną o przesadne angażowanie się po stronie inicjatorów przebudowy pomnika.

Inny projekt

Powiedział też, że od 1995 ro-

ku jego fundacja ma przygotowany projekt przebudowy miejsca pamięci. Dlaczego ten projekt nie jest realizowany? Sosnowski 30 sierpnia powiedział, że brak środków. Natomiast już 31 na konferencji oświadczył, że środki finansowe już są i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rozpocząć przebudowę memoriału ponarskiego. Według projektu na miejscu krzyża ma stanąć nieduża kapliczka, która ma nakryć krzyż. Koszta przebudowy wynoszą nieco ponad 40 tys. litów.

Henryk Sosnowski twierdzi, że prowadzone są już od dłuższego czasu rozmowy z diasporą żydowską, żeby pozwolono Fundacji im. Józefa Montwiła na przebudowę memoriału. Sosnowski mówi, że takie pozwolenie zapewnił również na początku lat 90, jak też, że Żydzi wyłacznie tylko jego Fundacji pozwolili na upamiętnienie krzyżem miejsca zagłady Polaków na terenie ponarskiego memoriału.

Stanisław Tarasiewicz

Trybunał wileński kontynuuje obrady

Druga sesja

W sali konferencyjnej III gmachu Sejmu rozpoczęła się wczoraj druga sesja Międzynarodowego Wileńskiego Trybunału Społecznego.

Społeczny Trybunał Wileński powołał do życia kongres międzynarodowy "Ocena przestępstw komunizmu", który odbywał się w czerwcu w stolicy Litwy. W kongresie uczestniczyli przedstawiciele organizacji społecznych, naukowcy, prawnicy, wybitni działacze społeczni z 23 państw. Najwięcej przedstawicieli było z Europy Środkowej i Wschodniej.

Uczestnicy kongresu po zatwierdzeniu statutu trybunału mię-

dzynarodowego, wybraniu kolegium sędziów o składzie międzynarodowym i zatwierdzeniu głównego oskarżyciela polecili trybunałowi dokonanie oceny socjalnej, politycznej i prawnej ideologii komunizmu, przestępstw wobec ludzkości, dokonanych przez reżimy komunistyczne oraz ich organy represyjne. Postanowiono, że trybunał będzie pracował sesjami.

Druga sesja Wileńskiego Społecznego Trybunału potrwa 3 dni. 7 września przewidziano przerwę w obradach trybunału. 8 września zamierza się w sali Akademii Nauk ogłosić postanowienie trybunału.

(ELTA)

Deklaracja jedności — to „słowicze kotlety”

Przewodniczący Sejmu Litwy, lider Partii Konserwatystów określił jako „słowicze kotlety”, podpisaną przez partie socjaldemokratyczne deklarację jedności. Jak powiedział on, dokument ten będzie miał takie znaczenie, w jakim stopniu konsumenci litewscy lubią „słowicze kotlety”.

„W perspektywie będą to słowicze kotlety, produkowane w po-

łowie z mięsa słowiczego i koniny, biorąc połowę słowika i połowę konia” — powiedział wczoraj na konferencji prasowej V. Landsbergis, prócz przepisu nie podając obszerniejszego komentarza.

W niedzielę Litewska Partia Socjaldemokratyczna i Litewska Partia Pracy podpisały w Wilnie deklarację jedności socjaldemokratów. Głosi ona zgodę dwóch partii do

utworzenia jednej silnej partii socjaldemokratycznej, konieczność „połączenia wysiłków wszystkich ludzi o poglądach socjaldemokratycznych w imię przyszłości Litwy”.

Obydwie te partie wspólnie z Nową Demokracją i Związkiem Rosjan Litwy utworzyły koalicję w wyborach do Sejmu.

(ELTA)

Nie zatrzymywać prób o pomoc prawną

Wszyscy wspólnie

Ministerstwo Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej przyrzekło Litwie, że przyspieszy postępowanie w realizowaniu prób o pomoc prawną.

Oficjalnie o tym poinformowało Ministerstwo Sprawiedliwości Litwy, które przesłało do ministerstwa sąsiedniego kraju pismo w związku ze zwłoką w realizowaniu prób o pomoc prawną. Rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło, że ustaliło przyczyny zwłoki i zapewniło, że podjęto niezbędne środki, aby w przyszłości

uniknąć zatrzymywania dokumentów.

W maju br. Szawelski Sąd Okręgowy musiał już po raz drugi odroczyć sprawę karną oskarżanego o zabójstwo Rainisów obywatela Rosji Piotra Rasłana. Mieszkającemu bowiem w mieście Bałaszycha, w obwodzie moskiewskim, 85-letniemu P. Raslanowi ciągle nie doręczano się materiałów sprawy i wzywano do sądu. Wiosną Ministerstwo Sprawiedliwości Rosji poinformowało Litwę, że dokumentów sądowych nie doręczono 85-letnie-

mu Raslanowowi z powodu złego stanu jego zdrowia, nie był on zdolny bowiem do przybycia do tamtejszego sądu.

W myśl ustawy „O odpowiedzialności za ludobójstwo mieszkańców Litwy”, oskarżonego zezwala się sądzić zaocznie, ale musi być on w oficjalnym trybie poinformowany o procesie.

Po odroczeniu sprawy Szawelski Sąd Okręgowy następnego posiedzenie zamierza przeprowadzić 4 grudnia br.

(ELTA)

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonej apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 75 24 95
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

HOTEL ARS VIVA

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: http://www.omnitel.net/arsviva

Związki zawodowe

System przeciwko systemowi

W okresie, gdy Litwa należała do Związku Republiki Sowieckich, pracownicy koniecznie musieli należeć do jednej z ogólnosowieckiej centrali związkowej. Po rozpadzie ZSRR wszyscy nagle przestali być związkowcami.

Przez pewien okres czasu na Litwie nie działał żaden związek zawodowy. Pierwszy powstał w marcu 1991 roku i był to Związek Metalowców Litwy. Jego struktury tworzone były oddolnie w poszczególnych zakładach. Według badań Państwowej Inspekcji Pracy w 11 proc. działających na Litwie organizacjach i spółkach istnieją związki zawodowe. Zdaniem Laimonasa Pivorasa, prawnika Stowarzyszenia Związków Zawodowych, procent ten jest o wiele wyższy. Po uzyskaniu niepodległości powstały cztery konfederacje związkowe. Stowarzyszenie Związków Zawodowych Litwy (Lietuvos Profesiniu Sajungu Susivienijimas) jest jednym z nich i zrzesza jedenaście związków branżowych, m. in.: pracowników komunikacji, służby zdrowia, służb publicznych, policji itd.

Jednak zdecydowana większość pracowników litewskich nie należy do żadnego związku zawodowego. Zdaniem Danute Šlionskiene, kierowniczką Funduszu Wsparcia Oświaty Stowarzyszenia Związków Zawodowych, ludzie wciąż są jeszcze zdezorientowani, wystraszeni i nie odczuwają, by związek był im potrzebny. Nie dostrzegają też różnicy pomiędzy byłymi i obecnymi związkami.

Sam na sam z pracodawcą

Większość zakładów na Litwie została już sprywatyzowana, lecz, jak się okazało, nie była to prywatyzacja zbyt udana. W efekcie wie-

le przedsiębiorstw zbankrutowało, a inne znajdują się na skraju bankructwa. Nie ma zbytu na ich wyroby, a pracownicy nie otrzymują należnych im wynagrodzeń. Rozmowy pracodawcy i pracowników w takich sytuacjach są raczej rzadkie i nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

- Ludzie zwyczajnie się boją okazać sam na sam z pracodawcą. Chociaż rozpatrywanie pozwów sądowych, dotyczących Ustawodawstwa Pracy, jest bezpłatne, za usługi adwokata pracownik powinien zapłacić sam. I to często okazuje się problemem nie do rozwiązania, ponieważ po kilka miesięcy nie otrzymujący wypłaty pracownicy nie mają środków do życia nie mówiąc już o podatkach sądowych. A gdyby nawet sąd orzekł winę pracodawcy, te pieniądze trzeba jeszcze wyegzekwować - wyjaśnia Laimonasa Pivoras.

Członkowie związków zawodowych zawsze mogą liczyć na bezpłatne konsultacje prawnicze oraz przedstawicielstwo w sądzie.

- Pomagamy pracownikom, jak możemy. Piszemy wszystkim pracownikom pozwy do sądu, domagając się wypłaty zaległych wynagrodzeń wraz z kompensacjami. Choć zdarzają się wypadki, że gdy nawet sąd przyznaje pracownikom słusność, wynagrodzeń nie otrzymują z powodu... nieprawidłowości w prywatyzacji zakładu. Wówczas jedynym sposobem jest organizacja strajków oraz pisanie pism do instytucji państwowych i międzynarodowych. Lecz człowiek w pojedynkę sam nie potrafi często sprostać tej machinie urzędów, dlatego jedynie przedstawiciele związków mogą na najwyższym szczeblu mogąc rozstrzygnąć te sprawy - tłumaczy Laimonasa Pivoras.



Związki zawodowe są jedyną nadzieją pokrzywdzonych pracowników

Fot. Marian Paluszkiwicz

Jak założyć organizację

Założyć organizację związkową mogą obywatele Republiki Litewskiej oraz osoby stale mieszkające w naszym kraju, nie młodsi niż 14 lat i pracujący według umowy o pracę lub na innych zasadach, ustalonych ustawowo.

Podstawowym celem powstania takich organizacji jest demokratyczne przedstawicielstwo i obrona interesów ludu pracującego w stosunkach z pracodawcami i władzą w sferze ekonomiczno-socjalnej. Związki zawodowe mogą powstawać na zasadzie jedności zawodu, stanowiska, terytorium lub innego ogólnego czynnika. By w spółce czy organizacji założyć związek zawodowy, chętni członkowie powinni stanowić 1/5 wszystkich pracowników, lecz nie mniej niż 3 osoby. Na przykład w przedsiębiorstwie jest zatrudnionych 45 osób, więc podania powinni napisać nie mniej niż 9 osób. Chętni zostać członkami związku zawodowego powinni napisać dwa podania: jedno - do organizacji związkowej, drugie - pracodawcy.

Jedno podanie wyraża zgodę na płacenie składek członkowskich w wysokości jednego procentu od wynagrodzenia, drugie - prośbę do pracodawcy, by odpowiednią sumę każdego miesiąca z wynagrodzenia pracownika przelewał na konto organizacji związkowej. Zebranie założycielskie wybiera przewodniczącego, sekretarza oraz członków kontroli. Zebranie decyduje, czy powstała organizacja wejdzie w skład innej, na przykład branżowej, rejonowej czy krajowej organizacji, czy też nie. Wszystkie pytania są rozstrzygane drogą głosowania. Po zebraniu o powstaniu organizacji zawodowej jest informowany pracodawca, który otrzymuje kopię protokołu i podania członków. Później organizacja jest bezpłatnie rejestrowa-

na w samorządzie miasta lub rejonu.

Luki ustawodawstwa litewskiego

Władza stanowi sobą system, więc jedynie inny system może mu przeciwdziałać, uważa Giedrius Ašmys, przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców Litwy.

- Niestety, nie zawsze możemy pomóc pracownikom i powodów zaistniałej sytuacji należy poszukiwać w ustawodawstwie litewskim. Ciągłe nie mamy ustawy o funduszach, które by gwarantowały wypłatę wynagrodzeń pracownikom bankrutujących i likwidowanych spółek i przedsiębiorstw. Niestety, Państwowa Inspekcja Pracy również nie potrafi zmusić pracodawcę do wypłaty należnych pracownikowi świadczeń. Obecnie zbieramy podpisy pod petycją o naruszeniu Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 173 i nr 81, która była na Litwie ratyfikowana. Wyślemy ten dokument do Komisji Europy i Międzynarodowej Organizacji Pracy, być może wówczas nasze państwo zareaguje na sytuację pracowników bankrutujących przedsiębiorstw, takich jak "Žalgiris".

Sytuacja "Žalgirisu"

Teczki rozpraw sądowych pracowników "Žalgiris" z Nowej Wilejki pękają w szwach. Sąd orzekł wypłatę 9,5 mln litów z tytułu wynagrodzeń, rekompensat, zasiłków wyjściowych. Jednak nic z tej sumy ludzie nie otrzymali.

- Instytucje państwowe zwyczajnie nie potrafią tych pieniędzy wyegzekwować. Kolejni administratorzy zmieniając się nie przekazują żadnych papierów dokonania kontroli. Fundusz Prywatyzacyjny również niczego nie kontroluje. Zwy-

czajnie umierają kredytorzy czekający na swoje pieniądze - mówi Zinaida Grel, z upoważnienia swego męża, który za "Žalgirisie" przepracował około 40 lat, próbuje wraz z innymi członkami komitetu kredytorów oraz przedstawicielami Związku Zawodowego Metalowców dojść do sprawiedliwości. Jak dotychczas, nie bardzo to im się udaje. A tymczasem w "cudowny" sposób znikają z terytorium zakładu rzeczy wartościowe i obecnie, kwitujące niegdyś przedsiębiorstwo, nie ma żadnej wartości.

Pierwszoplanowe zadania

Jako pierwszoplanowe zadanie związkowcy wymieniają: skuteczne dopomożenie pracownikom w rozwiązaniu ich problemów finansowych, doprowadzenie do szybkiego uchwalenia ustawy o funduszu gwarantowanych świadczeń pracowniczych i prawa zmuszającego pracodawców do wypłacenia pracownikom poborów - terminowo i w pełnej wysokości, ochronę miejsc pracy i pomoc bezrobotnym w przekwalifikowaniu do nowych zawodów, a także wpływ na procesy przekształceń własnościowych w zakładach.

Najmniej organizacji związkowych istnieje w handlu. Zdaniem Laimonasa Pivorasa, powodem jest strach pracownika przed utratą pracy, przed pracodawcą. Obecnie jednak można odnotować pewną aktywność wśród przedstawicieli służby zdrowia, oświaty, policji. To znaczy, że w tych branżach ludzie potrzebują pomocy w sprawach, gdzie sami nie poradzą. To dlatego powstają nowe organizacje, zwiększa się ilość członków w już istniejących. Po prostu musimy pamiętać, że żyjemy w demokratycznym państwie i mamy nie tylko obowiązki, ale też prawa.

Alina Sobolewska

Zniżki sezonowe

By zachęcić klienta

Wraz z końcem sezonu letniego wystawy sklepowe kuszą nabywców zniżkami od 5 do 50 i więcej procent.

Jeszcze do niedawna przeceny w naszym kraju budziły jedynie niechęć. Kilka litów skreślone tak naprawdę nikogo nie zachęcały do zakupów. Właściciele sklepów uważały, że moda na Litwie nie zmienia się tak szybko, by wyprzedawać cały towar z poprzedniego sezonu. Do niedawna zniżki 70 proc. były nie do pomyslenia, dzisiaj wabią klienta i zachęcają.

Na święta

Obywatele naszego kraju jeszcze czekają zniżek sezonowych i świątecznych. Jednak w wielu sklepach szyld reklamujący 50 proc. rabatu wisiał w ciągu całego lata.

- Ludzie przyzwyczaili się do zniżek, nawet magiczne słowo "wysprzedaż" nikogo nie zadziwia. Chodzi o ekonomiczny kryzys w kraju, gdy ludzie nie mają tzw. wolnych środków finansowych i nie kupują rzeczy na zapas. Nie wielu stać, by kupić buty na lato za 200 litów (choć poprzednio kosztowały 400 Lt), jesienią. Myślą już

o zimie, kupując rzeczy odpowiednio do sezonu - opowiada Danute, sprzedawczyni jednego z wileńskich sklepów z obuwem.

Ludzie, którzy planują kupienie sprzętu gospodarstwa domowego: nowej pralki, lodówki, telewizora - czekają raczej na wysprzedaże świąteczne. Można tu zaznaczyć, że sklepy tego typu raczej nie organizują wysprzedaży bez powodu. Jedynie Święta Bożego Narodzenia, Wielkanocne zniżki są całkiem pokaźne zniżki.

Dwie ceny

By nie trafić na fałszywe zniżki, powinniśmy większą uwagę zwracać na metki. Na przecenionych towarach handlowcy muszą umieszczać dwie ceny - przekreśloną starą oraz nową dla porównania. Wówczas człowiek może policzyć sobie, ile zaoszczędzi kupując ten towar.

Aby przyciągnąć klientów do sklepów, cena powinna spaść przynajmniej o połowę, albo więcej. Choć każdy wie, jak to zaoszczędzając na czymś i korzystając ze zniżek kupujemy coś może całkiem ładnego, ale niepotrzebnego tak naprawdę.

UAB "Žirnadagis"
Sprzedaż części zamiennych i podzespołów do samochodów
GAZ, ZIL, UAZ, MAZ, KAMAZ
Remont części jezdnej i silników

Gwarancja

Vilnius, Verkių 50, tel. 78 13 57

Telefony dla osób zainteresowanych

Związki Zawodowe Pracowników Komunikacji - 232590
ZZ Metalowców - 611866
ZZ Pracowników Przemysłu Spożywczego i Urzędników - 622480
ZZ Pracowników Ochrony Zdrowia - 616809
Federacja Służb Publicznych Litwy - 627102
ZZ Pracowników Twórczych Narodowego Radia i Telewizji - 235170
ZZ Pracowników Systemu Spraw Wewnętrznych Litwy - 313460
ZZ Urzędników Państwowych - 312142
ZZ Pracowników Komeracji i Kooperacji - 622480.

Najbardziej trudna do przebrnięcia była teoria

Najlepsi



Po kilka schodków naraz, aby szybciej! Ruslanas Suchodymcevas z policji ochrony

W ubiegłym tygodniu, w Wileńskim Ośrodku Kynologii zawodniczyli ze sobą urzędnicy i funkcjonariusze służb wileńskiej policji publicznej: drogowej, ochrony, patrolowej i in. W ostrej konkurencji wyłonili się ci najlepsi...

Los sprawił, że wśród zwycięzców przeważali „chłopcy – radarowcy”, czyli funkcjonariusze drogowki. Pierwsze miejsce wśród urzędników zajął mł. policjant policji drogowej Viktoras Pavlovas, na drugiej lokacie znalazł się Virginijus Vitenas, inspektor oddziału mobilnego policji publicznej, trzecie, honorowe miejsce zajął Svajūnas Tekorius, st. inspektor

Kiedy do policji

Podajemy daty i godziny przyjęć komendantów posterunku policji rejonu wileńskiego:

St. inspektor mejszagolskiego posterunku policji Jan Nakraszewicz – Mejszagola, ul. Kemeliu 11; we wtorki w godzinach 10-12; tel. 58-43-65;

St. inspektor niemenczyńskiego posterunku policji Artur Bielecki – Niemenczyn, ul. Švenčioniu 19; w czwartki w godzinach 9-12; tel. 57-11-02;

Dowcipy

Do sklepu wchodzi policjant i mówi:

- Poproszę episkopat.
- Chyba epidiaskop?
- Proszę pani, to ja podejmuję diecezję!
- Chyba decyzję?
- No tak... Wie pani, nigdy nie byłem prymasem...

Przychodzi facet do sklepu i pyta:

- Ile kosztuje ten akordeon?
- Jak dla pana, panie władzo, to pół darmo.
- Skąd pan wie, że jestem policjantem, choć jestem ubrany po cywilnemu?
- Bo dzisiaj było już dwóch mundurowych i też chcieli kupić ten kaloryfer.

Milicjanci znaleźli w lesie borowika:

- Gadaj, gdzie twój kumple!
- Nie chciał powiedzieć, to go spalowali. Przynoszą resztki grzyba na komendę:
- Po coście go pałowali? - pyta komendant.
- Myl?? pałowali?!? On spadł ze schodów!!!

drużyny „Vytis”.

Wśród policjantów liderem został funkcjonariusz policji drogowej Arvydas Ražauskas. Tuż za nim uplasował się st. policjant służby patrolowej Mindaugas Stankevičius, „brązowy medal” otrzymał Giedrius Laurusevičius, policjant drogowki.

Konkurs „Najlepszy funkcjonariusz policji publicznej” wymagał zarówno przygotowania teoretycznego jak też fizycznego. Teoria – wiedza o dokumentach reglamentujących pracę policji, o statucie policji, przepisach ruchu drogowego itp. – okazała się trudną do przebrnięcia. Na sześć pytań wybranego biletu należało odpowie-



Celne oko i pewna ręka — to Edward Zdanowicz z wileńskiej policji ochrony

dzie prawidłowo i jak najprędzej. Część praktyczna polegała na skomplikowanych kombinacjach: najpierw bieg, następnie załadowanie broni i strzelanie. Ważne było nie tylko trafić we „wroga”, ale też nie trafić w „swojego” i w „przypadkowego człowieka”. Strzelanie leżąc i przed barierą, rozładowanie broni, bieg z przeszkodami i wreszcie sprawdzian jazdy samochodem – wszystko na czas. Słowem, było na co popracować. Prawdopodobnie planowany jest podobny konkurs na skalę powiatu.

Irena Litwin
Fot. Wasilij Bondariew

63; we wtorki w godzinach 13-15, w piątki – 14-16;

St. inspektor mickuńskiego posterunku policji Kęstas Stelmokas – Mickuny; we wtorki w godzinach 8-12; tel. 38-62-15;

St. inspektor rukojskiego posterunku policji Jarosław Żukowski – Rukojnie, ul. Mokytoju 1; w piątki w godzinach 15-17; tel. 58-23-34.

Przygotowała Irena Litwin

Po co wziął na siebie cudzą winę – nie mógł powiedzieć Trzynastoletni zabójca

Piętnastoletni chłopiec, który w ubiegłym roku zamordował 86-letnią kobietę, przyznał się do przestępstwa tylko po tym, jak funkcjonariuszom policji udało się wyjaśnić, że cudzą winę na siebie wziął zupełnie inny człowiek. Ta osoba wskazała prawdziwego zabójcę.

8 stycznia ubiegłego roku w Onyksztach, dziewczyna, która wynajmowała pokój w jednym z domów znalazła ranną gospodynię i bezład w swoim pokoju. Staruszkę – Onę Jakeliūniene – natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie zmarła na skutek doznanych obrażeń głowy. Przystępstwo pozostawało niewykryte.

W sierpniu bieżącego roku policja kryminalna rejonu onyksztańskiego otrzymała informację z Rakiszek, że podejrzany o inne przestępstwa młody człowiek zeznał, że mniej więcej w tamtym czasie zamordował staruszkę. Przywieziono go do Onykszt, tam zatrzymany chętnie opowiadał o popełnionym zabójstwie. Sprawę kom-

plikował fakt, że w dniu zabójstwa „winny” jeszcze odbywał karę w zakładzie karnym w Prawieniszkach za inne przestępstwo. Później podejrzany powiedział, że o wszystkich szczegółach morderstwa usłyszał w celi aresztu komisariatu policji rejonu rakiskiego od A. Š. (ur. 1985 r.). Z jakiego powodu wziął na siebie cudzą winę – niewiadomo.

A. Š. został przywieziony z Rakiszek do Onykszt, gdzie w trakcie śledztwa ujawnił wszystkie szczegóły przestępstwa, potwierdził swoje zeznania na miejscu wypadku i przyznał się do winy. Jednak nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej, ponieważ w momencie popełnienia przestępstwa miał tylko 13 lat. Nieletni jest oskarżony o kilka przestępstw, dokonanych na drogach Auksztoty, niedawno zaś „zasłynął” ucieczką spod opieki śledczych komisariatu policji rejonu rakiskiego. Znalaziono go po upływie dwóch dni i po tym przesłuchano w Onyksztach.

Oprac. I. L.

Organizatorka zabójstw stanęła przed sądem Dzięki notatkom samobójcy

W ubiegłym tygodniu przed Wileńskim Sądem Okręgowym stanęli oskarżeni o zabójstwo trzech ludzi 35-letnia wilenianka Liubow Kirkowskaja oraz 27-letni Borisas Dovgalas. Kolegium sądowe doszło do wniosku, że prokuratura dzielnicowa zbadła sprawę dogłębnie i wszechstronnie, dlatego też postanowiono rozpocząć rozpatrywanie od podstaw.

Sądzony razem z nimi 45-letni mąż oskarżonej Stanislavas Kirkovskis, pracujący kiedyś jako inspektor dzielnicowy komisariatu policji nr 6 jest oskarżony o kradzież na wielką skalę, ponieważ pomagał sprzedawać na Litwie wprowadzony w Niżnim Nowgorodzie samochód.

Uważana za organizatorkę zabójstw Liubow Kirkowskaja oraz jeden z wykonawców Borisas Dovgalas oczekują na wyrok sądowy za kratkami, Stanislavas Kirkovskis przetrzymywany jest w areszcie domowym.

Ogółem bandzie zabójców,

Pijany kierowca potracił dziecko, uderzył w samochód, uciekł, następnie wpadł na inne auto

Dwa kufle piwa!

3 sierpnia, o godz. 20.45 ekipa patrolowa wileńskiej policji ochrony otrzymała zawiadomienie, iż na przejściu dla pieszych na ul. Šeškinės 59 A volkswagen golf srebrnego koloru potracił chłopczyka. Kierowca uciekł.

Artūras K. (ur. 1988 r.) ze wstrząsem mózgu i złamaniami kości uda odwieziono na oddział reanimacji szpitala santoryjskiego. Kierowca zaś golfa w ciągu krótkiego czasu zdążył spowodować jeszcze 2 wypadki, zanim nie zatrzymała go policja. Po potrąceniu chłopca, golf wyjechał na przeciwny pas ruchu drogowego i uderzył w audi 80, następnie odjechał i na skrzyżowaniu ulic Dukštu oraz

zdemaskowanych poprzez zabójstwo ich lidera Stuiņy-Guskowa, inkryminuje się siedem wykrytych zabójstw. Cztery z nich badają instytucje praworządności Rosji, ponieważ popełniono je na terytorium tego państwa. Wykonawcami tych morderstw są Konstantin Sajkin i Aleksandr Mocziałow.

Prokuratura ustaliła, że w 1992 r. z inicjatywy Liubow Kirkowskiej, z powodu długu 3.000 USD, doszło do zabójstwa małżeństwa Diany i Algimantasa Levaškevičiusów oraz ich kuzynki Edity Raliate. Zakopane zwłoki dwóch kobiet policja znalazła dopiero 27 lipca 1999 r., na podstawie notatek Władimira Stuiņy-Guskowa, który popełnił samobójstwo. Ciało mężczyzny znaleziono w Niżnim Nowgorodzie.

Na pierwszym posiedzeniu sądowym prokuratura przedstawiła dodatkowy materiał. Sąd postanowił kontynuować rozpatrywanie sprawy 4 grudnia bieżącego roku.

(ELTA)

ABC o narkotykach

MARIHUANA

Narkotyk zawarty w konopiach indyjskich i skórkach bananów. Działanie: przeciwbólowe i antystresowe. Efekty uboczne: otumanienie, lęki psychozy, paranoje, ograniczenie czynności ruchowych przy jednoczesnym zachowaniu pełnej świadomości.

HASZYSZ

Olej wytłoczony z konopi indyjskich, przeważnie zasuszonej w formie kostek. Działanie: znacznie intensywniejsze od marihuany.

KOKAINA

Wytwarzana z liści koki. Narkotyk modny w latach 80-tych. Działanie: euforia. Powoduje także stany lękowe i psychozy.

LSD

Wyjątkowo silny środek halucynogeny, spopularyzowany przez zespoły rockowe i subkulturę hippisów w latach 60-tych. Głównym skutkiem ubocznym LSD są paranoje i psychozy, które mogą mieć charakter nieodwracalny.

HEROINA

Środek nasenny zawierający opium. Bardzo popularna w środowisku rock'n rolla. Działanie: krótkotrwała euforia, następnie ośpienie i obojętność. Szybko

niszczy organizm, a nawet zabija.

KOMPOT

„Polska heroina”, wywar z makowin o działaniu podobnym do heroiny uzyskiwanej laboratoryjnie.

EXTASY

Narkotyk szczególnie popularny w środowisku fanów muzyki techno. Wpływa na poziom adrenaliny i serotoniny. Działanie: emocjonalna otwartość, ekstazy, podwyższona sprawność, utrata apetytu, odruchy wymiotne, lęki, bóle mięśni, odwodnienie organizmu, paranoja, depresja.

AMFETAMINA

Zwana popularnie „speedem” z racji przyspieszonych reakcji organizmu, które wywołuje. Działanie subiektywne: podniecenie, euforia. Działanie uboczne: agresja, utrata kontroli nad odruchami.

GAZ ROZWESELAJĄCY

Bardzo popularny w XIX wieku. Ostatnio rozpowszechniony na scenie techno. Inhaluje się go z balonów. Działanie: rausz trwający od 30 sekund do 2 minut, euforia i halucynacje. W większych dawkach narkotykuje.

Cdn.

Polska

Lustracji ciąg dalszy

Sejmowa komisja służb specjalnych zwróciła się do premiera i do Kancelarii Prezydenta o udostępnienie korespondencji w sprawie działań UOP w procesie lustracji - powiedział wczoraj Jan Lityński (UW) z komisji.

Premier Jerzy Buzek zapowiedział, że będzie namawiał prezydenta do ujawnienia korespondencji. Szef rządu powiedział, że raport w sprawie działań UOP, który otrzymał od ministra Janusza Pałubickiego, już przesłał do sejmowej komisji służb specjalnych. Pod koniec lipca komisja uznała, że UOP nie naruszył prawa w związku z lustracją Aleksandra Kwaśniewskiego, ale dopuścił się uchybień.

Trwają konsultacje

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres nie wyklucza, że IPN podejmie śledztwo w sprawie Zbrodni Katyńskiej, ale decyzja zapadnie po konsultacjach z premierem i ministrem sprawiedliwości.

Kieres nie chciał mówić o szczegółach ewentualnego śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Powiedział tylko, że już trwają konsultacje co do możliwości wszczęcia takiego śledztwa.

Pomagają Polakom

Firma handlowa z Ostrowa k. Przemysła (Podkarpacie), którą prowadzą obywatele Wietnamu mieszkający w Polsce, ofiarowała polskim dzieciom z biednych rodzin odzież, plecaki szkolne i zabawki wartości ok. 20 tys. zł.

Ofiarodawcą jest przedsiębiorca specjalizujący się w handlu artykułami odzieżowymi. Przedstawiciel firmy zapewnił, że także w przyszłości będą pomagali Polakom, znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Kradzież

Obrazy i broń myśliwską o wartości ok. 100 tys. zł skradziono z prywatnego mieszkania w Krakowie - poinformowała wczoraj krakowska policja.

„Sprawcy dostali się do mieszkania na pierwszym piętrze po linie, wycięli kratę i przez balkon weszli do środka. Wyjęli z ram dziewięć obrazów, w tym Juliana Fałata, skradli także broń myśliwską i amunicję” - powiedział kom. Robert Szydło, rzecznik krakowskiej policji. Straty oszacowano wstępnie na 100 tys. zł.

Mniej na modernizację

Co najmniej 300 mln zł utracili w latach 1998-1999 zarządcy dróg wskutek nieprawidłowej egzekucji opłat za zajęcie pasa drogowego - szacuje Narodowa Izba Kontroli.

Na przełomie 1999 i 2000 roku Izba z własnej inicjatywy skontrolowała 166 zarządców dróg (odpowiedzialnych za około 9 proc. długości polskich dróg). Według prezesa NIK, Janusza Wojciechowskiego, nieprawidłowa ściąganość opłat za zajmowanie pasa drogowego spowodowała, że zarządy miały mniej środków na modernizację dróg.

Wizyta Putina w Japonii - bez przełomu w kwestiach politycznych

Fiasko ustaleń „spotkań bez krawatów“

Bez przełomu w kwestiach politycznych, ale z zapowiedzią rozwoju współpracy gospodarczej - zakończyły się wczoraj w Tokio dwie tury rozmów prezydenta Rosji Władimira Putina z premierem Japonii Yoshiro Morim.

Poranne spotkanie prezydenta Rosji i premiera Japonii zdominowała sprawa czterech najdalej na południe wysuniętych wysp z łańcucha Kuryłów, do których Japonia wysuwa roszczenia.

Putin podważył deklaracje swego poprzednika Borysa Jelcyna, stwierdzając wprost, że propozycje Japonii z kwietnia 1998 roku, powtórzone obecnie przez premiera Moriego, nie mogą być uważane za podstawę kompromisu w sprawie układu pokojowego.

Karta została zamknięta

Szef rządu japońskiego zaproponował Rosji, by w pierwszej kolejności uznała suwerenność Tokio nad południowokurylskimi wyspami Szikotan i Habomai. Terytoria te pozostawałyby „na razie” pod administracją Moskwy. W kwestii dwu pozostałych spornych wysp - Kunaszir i Iturup - Tokio proponuje kontynuowanie rozmów bez wyznaczania z góry terminu ich zakończenia.

Takie stanowisko wstępnie mieli uzgodnić szef rządu japońskiego (wówczas Ryutaro Hashimoto) i Borys Jelcyn w toku kolejnych „spotkań bez krawatów” - pod Krasnojarskiem na Syberii i w Kawanie w Japonii. Planowane porozumienie miało prowadzić do zawarcia rosyjsko-japońskiego traktatu pokojowego, kończącego II wojnę światową w stosunkach między obu państwami.

Pożar - prawdopodobną przyczyną zatonięcia „Kurska“

Przyczyn nie określono

Zdaniem norweskich nurków, uczestniczących w operacji ratunkowej na Morzu Barentsa, jedną z przyczyn zatonięcia rosyjskiego okrętu atomowego „Kursk” mógł być pożar na pokładzie.

Norwescy ratownicy, których opinie cytowała wczoraj rosyjska agencja ITAR-TASS, widzieli w dziwnym przedziale okrętu wyraźne ślady ognia i spalone urządzenia.

Rzecznik prasowy rosyjskiej Floty Północnej, zapytany o tę sprawę przez dziennikarza ITAR-TASS, nie wykluczył takiej wersji

Ucieczka Serbów z kosowskiego więzienia

Czterem spośród 15 Serbów, którzy uciekli z więzienia w Kosowskiej Mitrovicy, udało się opuścić Kosovo i uciec do Serbii właściwej - poinformował lider mitrovickich Serbów Oliver Ivanović.

„Czterech spośród uciekinierów zadzwoniło i poinformowało swoje rodziny, że przebywają w Serbii” - powiedział Ivanović agencji AFP. Więźniowie oskarżeni byli w większości o zbrodnie wojenne popełnione na ludności albańskiej w czasie wojny domowej w stanowiącej serbską prowincję Kosowie. Odpowiadać mieli przed sądem, nad którym kontrolę sprawuje ONZ-owska administracja Ko-



Putin zaprosił cesarza Japonii wraz z małżonką do złożenia wizyty w Moskwie. Zaproszenie zostało przyjęte

Fot. EPA-ELTA

Japonia uzależniała podpisanie traktatu i pomoc gospodarczą dla Rosji od oddania tzw. Terytoriów Północnych - czterech wysp z południowego krańca Kuryłów. Putin odszedł od tych uzgodnień, akcentując jednak, iż sprawa nie powinna stać się przeszkodą w rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami. „Karta wysp została zamknięta przez Putina” - komentuje prasa moskiewska. Tym samym jednak po raz kolejny odłożony zostanie traktat pokojowy, który początkowo miał być podpisany „przed 2000 r.”, a następnie przed końcem obecnego roku.

Obiad u cesarza

Popołudniowa tura rozmów Putina z Morim poświęcona była sprawom gospodarczym. Jak akcentuje agencja ITAR-TASS, „nie poruszono kwestii japońskich kredytów dla Rosji”. Omawiano natomiast sprawy współpracy technicznej, w dziedzinie rybołówstwa, przemysłu naftowego czy rozbrojenia. W sumie w toku wizyty Putina w Tokio ma być podpisane 15 ramowych porozumień i konkretnych umów międzyrządowych. Wczoraj podpisano pięć z nich: protokół o unikaniu incydentów na morzu i w powietrzu, międzyrządowe memorandum

o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska, memorandum o współpracy w dziedzinie rozbrojenia, w tym o współpracy w demontażu atomowych okrętów podwodnych i w dziedzinie utylizacji płynnych odpadów radioaktywnych, memorandum o rozszerzeniu współpracy naukowo-technicznej oraz memorandum o współpracy służb ochrony pogranicza Rosji i Japonii w rejonie Morza Japońskiego. W południe prezydent Putin został przyjęty na audiencji i obiadem przez cesarza Akihito, którego zaprosił do złożenia wizyty w Moskwie. Podobne zaproszenie przekazał zresztą Moriemu - oba zostały przyjęte.

Zamachy bombowe w Riazaniu i Petersburgu

Miejscowy konflikt

W kilka godzin po zamachu bombowym na bazarze w Riazaniu miejscowa milicja zatrzymała pięć osób mogących mieć związek z zamachem.

Poinformował o tym rosyjski minister spraw wewnętrznych Władimir Ruszajło. O samym zamachu minister powiedział: „To miejscowy konflikt”.

Wczoraj rano na dachu jednego z kiosków rizańskiego bazaru eksplodował ładunek wybuchowy. Niewielka bomba domowej roboty ukryta była w rynnie i wybuchła, gdy sprzedawczyni zaczęła rozwijać markizę przymocowaną do dachu. Od wybuchu zginęły dwie osoby, a kolejne dwie zostały ranne.

„Afgańcy” kontra „czurki“

Ruszajło nie powiedział, kim są zatrzymani. Wyjaśnił jednak, że w niedzielę na tym samym bazarze doszło do bijatyki „przedstawicieli jednej z kaukaskich diaspor z Afgańcami”.

Według informacji miejscowych dziennikarzy, na rizańskim bazarze pobili się Czeczeni (prawdopodobnie uciekinierzy z Czeczenii handlujący na bazarze) z „Afgańcami” - tak nazywają w Rosji byłych radzieckich żołnierzy z Afganistanu i innych konfliktów. Na bazarach wielu rosyjskich

miast często dochodzi do takich bijatyk. Zazwyczaj podpici „Afgańcy” atakują „czurków” (pogardliwa nazwa wszystkich ciemnoskórych wychodźców z Kaukazu i Azji Środkowej). Szczególną okazją do takich pogromów jest sierpniowe święto wojsk powietrzno-desantowych.

Chuligański wybrzyk

O drugim zamachu - dokonanym również w poniedziałek w Petersburgu - Ruszajło powiedział, że „bardziej przypomina on chuligański wybrzyk”. Według informacji ministra, do sklepu z odzieżą „Elit-Butik” (położonym w centrum miasta) wbiegł nieznanymi mężczyznami. Na podłogę sklepu rzucił jakiś dymiący przedmiot i wybiegł. Leżący na podłodze przedmiot eksplodował, niszcząc witrynę i wywracając stelaże z ubraniami.

Według petersburskiej milicji, lekko ranna została jedna ze sprzedawczyń, a sam przedmiot „raczej był środkiem pirotechnicznym niż ładunkiem wybuchowym”. Miejscowi dziennikarze informują, że butik już kilkakrotnie był obiektem takich „chuligańskich wybrzyków”. Zamach zaalarmował jednak petersburską milicję. W pobliżu, na tej samej ulicy, znajduje się mieszkanie gubernatora Petersburga Władimira Jakowlewa.

„Ślepa“ obrona zakończyła się przegraną

Piłkarska reprezentacja Litwy przegrała na wyjeździe pierwszy mecz eliminacyjny 8 strefy europejskiej mistrzostw świata 2000 roku z Rumunią 0:1 (0:0).

Litwini skutecznie bronili się tylko do 88 minuty, gdy Ionel Ganea bez żadnej przeszkody z 10 metrów strzelił bramkę.

W ciągu całego spotkania Rumuni mieli zdecydowaną przewagę, jednakże atakowali nieskutecznie.

Do bramki strzelali 22 razy (celnie - 8), tymczasem Litwini za ledwie dwukrotnie zmusili bramkarza przeciwników do akcji. Prócz tego Rumuni mieli 11 rzutów różnych, Litwini natomiast żadnego.

W przededniu przegrał mecz również litewski zespół młodzieżowy - 0:2.

Eliminacje do Piłkarskich Mistrzostw Świata 2002



Piłkarz rumuńskiej drużyny Ion Vladioiu (od prawej) walczy o piłkę z reprezentantem Litwy Tomaszem Žvirgžduskasem (od lewej) podczas meczu eliminacyjnego o Mistrzostwa Świata 2002.

Fot. EPA-ELTA

Ukraińcy nie robią tragedii z powodu przegranej z Polską „Jeszcze Polska nie zginęła“

Wygrywając z Ukraińcami na ich własnym boisku 3:1 piłkarska reprezentacja Polski sprawiła drużynie Walerego Łobanowskiego prawdziwy zimny prysznic, pisze wczorajsza ukraińska prasa.

W tak złym stylu Ukraińcy dawno nie przegrywali, dodają komentatorzy.

Gazeta „Kijewskie Wiedomości“ zamieszcza zdjęcie Andrija Szewczenki. Schodząc z murawy wyglądał jakby płakał. Obok zbiorowe zdjęcie drużyny Jerzego Engela z podpisem „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W niedzielę telewizja Inter w magazynie sportowym zdjęcia atakujących polskich piłkarzy przeplatała atakami husarii

z „Ogniem i mieczem“ i piosenką z charakterystycznymi słowami „Jakiż to ból“. Komentator sugerował, że Ukraińcy zostali ukarani za buńczuczną pewnością siebie przed meczem i brak właściwej oceny poziomu gry narodowej reprezentacji Polski. Analizując przyczyny przegranej „Kijewskie Wiedomości“ piszą o przemoczonej deszczem murawie, „co wyrównało poziom techniczny obydwu drużyn“. Gazeta „Siewodnia“ podkreśla, że reprezentacja Ukrainy w obecnym składzie rozegrała tylko dwa mecze, a Polacy aż sześć.

„Polacy pobili Ukraińców ich własną bronią, a właściwie bronią Dynama Kijów: dobra gra zespołowa, efektywna obrona i gwiazda

w ataku. Już w pierwszej połowie drużynę ukraińską rozbili na dwie części: na atakujących Szewczenkę, Rebrova, Worobieja i resztę. To się musiało skończyć źle“ - napisał Kijewskie Wiedomości.

A Siewodnia dodają: „Trudno nawet przypomnieć sobie kiedy tak często myliliśmy się w obronie. Jednak przegraliśmy nie tylko dlatego: Polacy byli szybsi, mieli więcej woli walki, w rezultacie czego szczęście musiało być po ich stronie“. Mimo smutnego tonu komentarzy prasowych większość gazet podkreśla, że z przegranej z Polakami nie trzeba robić tragedii, bo do rozegrania pozostało jeszcze dziewięć spotkań, w tym rewanż w Chorzowie.

Do reprezentacji olimpijskiej nie trafili Robertas Javtokas i Mindaugas Žukauskas

Dobry i roboczy nastrój

Trenerzy litewskiej reprezentacji w koszykówce mężczyzn, sporządzając ostateczną listę 12 zawodników drużyny olimpijskiej spośród 14 graczy, którzy uczestniczyli w ostatnich meczach towarzyskich i treningach, skreślili wilmianina środkowego napastnika Roberta Javtokasa i byłego kowienczyka Mindaugasa Žukauskasa, który w nowym sezonie będzie reprezentował „Olimpię“ Lublana.

Główny trener Jonas Kazlauskas na konferencji prasowej po meczu z Egiptem powiedział, że kwestia ostatecznego składu była rozstrzygnięta w ciągu dwóch godzin na naradzie trenerów i ostatecznie zatwierdzona na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Litewskiej Federacji Koszykówki (LFK).

„Przed reprezentacją postawiono zadanie, aby trafić do szóstki i walczyć o medale - powiedział prezydent LFK Algimantas Pavilionis. - Naszym największym pragnieniem jest to, aby zobaczyć zespół, który walczyłby o każdy punkt, każdą piłkę. Niech uzasadni to, co do niego zainwestowano“.

„Powiedzieć „dziękuję“ i pożegnać się z zawodnikiem jest zawsze bardzo trudno, ale takie jest życie - powiedział Kazlauskas. - Uważam, że obecny skład zespołu jest dziś optymalny“. Obu zawodni-

ków, którzy nie trafili do reprezentacji, poproszono, aby nadal utrzymywali swą formę sportową i byli gotowi przyjechać do Australii. Kazlauskas wyraził ubolewanie, że z przyczyn obiektywnych w reprezentacji nie ma potencjalnych liderów - kontuzjowanych Arvydasa Sabonisa, Žydrūnasa Ilgauskasa i Artūrasa Karnišovasa. To, że w reprezentacji zabraknie Sabonisa, wyjaśniło się ostatecznie po powrocie z turniejów w Hiszpanii.

„Nie mam wątpliwości, że Arvydas bardzo chciał grać, ale stan jego nogi po kontuzji jest naprawdę poważny. Inaczej bowiem klub Portland nie wzywałby do przybycia do USA“ - powiedział trener.

Przemawiając w imieniu członków reprezentacji kapitan Darius Maskoliūnas zapewnił, że w zespole panuje bardzo dobry klimat: „Będziemy dokładali wszelkich starań, aby wystąpić należycie. Sami uświadomiamy sobie, że im lepiej zagramy, tym lepiej będzie nam w przyszłości w naszych klubach“. Atmosferę w zespole odnotował również trener Kazlauskas.

„Po zmianie pokoleń w reprezentacji jest bardzo dobry nastrój roboczy, nie ma żadnych grup wewnętrznych, jest duch, którego brakowało poprzednio“ - mówił trener.



Wczoraj w wileńskim międzynarodowym porcie lotniczym odbyło się pożegnanie zawodników olimpijskiej reprezentacji koszykarskiej Litwy. Naszych zawodników żegnały grupy kibiców, posłowie na sejm, przedstawiciele władz sportowych kraju. Zadaniem dla naszej reprezentacji jest awans do czolowej szóstki, a następnie walka o medale. Na zdjęciu Dainius Adomaitis wraz z żoną sprawdza, czy w walizce zostało miejsce na olimpijski medal.

Fot. Marian Paluszkiiewicz

Paolo Maldini po raz 112 w reprezentacji Włoch Rekord wyrównany

Paulo Maldini po raz 112 wystąpił w reprezentacji Włoch. Tym samym Maldini wyrównał rekord Dino Zoffa, który także 112 razy przywdziewał koszulkę reprezentanta Italii.

32-letni piłkarz AC Milan swój rekord odnotował w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata (grupa 8) z Węgrami w Budapeszcie.

Po raz pierwszy w drużynie narodowej wystąpił 31 marca 1988 roku w towarzyskim meczu przeciw-

ko Jugosławii.

Maldini trzykrotnie uczestniczył w mistrzostwach świata. Był także w drużynie prowadzonej przez trenera Dino Zoffa, która zdobyła tytuł wicemistrza Europy w turnieju Euro-2000, przegrywając w finale z Francją 1:2.

Po tegorocznych mistrzostwach Zoff zrezygnował z pracy z reprezentacją jako trener. Jako bramkarz Dino Zoff w drużynie Italii występował w latach 1968-83.

Pozytywne wyniki testów antydopingowych W miare czyste igrzyska

23 sportowców australijskich miało pozytywne wyniki testów antydopingowych, przeprowadzonych w pierwszej połowie tego roku - ogłoszono w raporcie Australijskiej Agencji Antydopingowej (ASDA).

Zdaniem autorów raportu, liczba jest minimalna i dowodzi, że igrzyska w Sydney będą „czyste“.

ASDA wykonała w sumie 6636 testów. W zeszłym roku ujawniono 35 przypadków stosowania dopingu wśród sportowców Australii. „Mniej niż 1,5 proc. testów dało wynik pozytywny. To dowodzi, że

ogromna większość nie wspomaga się zabronionymi środkami“ - skomentowała raport dyrektor ASDA, Natalie Howson.

Kilka dni temu ASDA ujawniła, że wielu Australijczyków uchylało się od niezapowiedzianych kontroli antydopingowych podczas obozów treningowych poza krajem, gdzie tamtejsze władze nie miały wpływu, by ich do tego zmusić. Według ASDA, przygotowujący się do igrzysk reprezentanci Australii nie wahali się wzywać pomocy telefonicznie, aby uniknąć takich kontroli.

Sydney 2000

Policjant - zamachowiec

Amerykanin Richard Jewell, który był podejrzany o dokonanie zamachu bombowego podczas olimpiady w Atlancie w 1996 roku, wybiera się na igrzyska do Sydney.

Jewell, który podczas poprzednich igrzysk był członkiem służb zabezpieczających, w tej chwili pracuje jako policjant 50 kilometrów od Atlanty, w mieście Jefferson (Georgia). Jeśli Australijczycy nie wpuszczą go do siebie, zamierza igrzyska oglądać w telewizji. „Drugi tydzień olimpiady w Atlancie spędziłem w areszcie domowym w mieszkaniu mojej matki i nie mogłem śledzić wydarzeń sportowych“ - powiedział Jewell. „Teraz mam nadzieję sobie to powetować“ - dodał. Wybuch bomby w Atlancie zabił jedną, a zranił ponad 100 osób. Jewell kręcił się blisko miejsca wybuchu i FBI podejrzewała, że przygotował i zdetonował bombę.

„Mam poczucie, że już do końca życia ludzie będą mnie uważać za zamachowca. Nawet na zakupy chodzę wieczorem, kiedy w sklepach jest już mniej ludzi“ - skarży się Jewell.

Skład koszykarskiej reprezentacji olimpijskiej

- 4 - Šarūnas Jasikevičius (ur. 5.III.1976) - obrońca (193 cm, 88 kg) - „FC Barcelona“
- 5 - Kęstutis Marčiulionis (24.III.1976) - obrońca (188, 80) - „Žalgiris“ Kowno
- 6 - Mindaugas Timinskas (28.III.1974) - obrońca/napastnik (200, 97) - „Unicaja“ Malaga
- 7 - Saulius Štombergas (14.III.1973) - napastnik (204, 100) - „Unicaja“ Malaga
- 8 - Ramūnas Šiškauskas (10.IX.1978) - obrońca (196,98) - „Lietuvos rytas“ Wilno
- 9 - Andrius Giedraitis (23.VII.1973) - obrońca (196, 94) - „Lietuvos rytas“ Wilno
- 10 - Dainius Adomaitis (19.I.1974) - napastnik/obrońca (202, 100) - bez klubu
- 11 - Eurelijus Žukauskas (22.VIII.1973) - środkowy napastnik (216, 115) - „Kinder“ Bolonia
- 12 - Tomas Masiulis (19.IX.1975) - napastnik (205, 104) - „Žalgiris“ Kowno
- 13 - Darius Maskoliūnas (6.I.1971) - obrońca (195, 90) - „Trefl“ Sopot
- 14 - Gintaras Einikis (30.IX.1969) - środkowy napastnik (208, 120) - CSKA Moskwa
- 15 - Darius Songaila (14.II.1978) - napastnik (204, 110) - „Wake Forest University“.

Główny trener - Jonas Kazlauskas (21.XI.1954), drugi trener Antanas Šireika (11.V.1956), trenerzy - Valdemaras Chomičius (4.V.1959), Donn Nelson (10.IX.1962), Rimas Girskis (1.IX.1949).

